Nr 283. Kraków, Czwartek 13 Grudnia 1906. Rok XXV.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	40 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Listów nieopłaconych nie przyjmuje ani Administracya, ani Redakcya.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.

Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.464.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h. następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 3 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Od wydawnictwa.

Miłą i niewątpliwie pożądaną wiadomością dzielimy się z naszymi czytelnikami.

Nawał bieżącego materyału politycznego i sprawozdawczego, wzmagająca się poczytność dziennika i rozszerzające się coraz więcej koła jego odbiorców, skłaniają nas do podjęcia

dwurazowego na dzień wydawania naszego pisma.

Jeszcze w grudniu b. r.

„Nowa Reforma“

ukazywać się zacznie **dwa razy dziennie.**

Poranny numer w objętości, co najmniej, pół arkusza druku wychodzić będzie

o godzinie 6 rano.

Numer popołudniowy wychodzić będzie w dotychczasowej objętości.

Pomimo podwyższonych tak znacznie kosztów wydawnictwa cena prenumeracyjna „Nowej Reformy“ **pozostaje nadal nie zmieniona** i wynosi:

w Krakowie: rocznie 24 koron, miesięcznie 2 korony.

W kraju i w monarchii austro-węgierskiej, z jednorazową przesyłką pocztową pozostają ceny dotychczasowe:

rocznie 32 korony, kwartalnie 8 kor., miesięcznie 2 korony 70 halerzy.

Z dwurazową przesyłką kosztować odtąd będzie „Nowa Reforma“:

rocznie 38 koron, kwartalnie 9 koron 50 halerzy, miesięcznie 3 korony 20 hal.

Niezależnie od powyższego udogodnienia, wskazanego wzmagającą się potrzebą czytelnictwa, wydawnictwo dołoży wszelkich starań, aby „Nowa Reforma“, jako najpoważniejszy w kraju organ demokracyi polskiej, stała na wysokości zadania w kierunku politycznym i literackim. W tym celu Redakcya zapewniła sobie udział najwybitniejszych sił publicystycznych i literackich, które stale zasilać będą łamy „Nowej Reformy“.

Z początkiem 1907 roku rozpoczniemy w felietonie druk najnowszej, dwutomowej powieści znakomitego autora „Ludzi bezdomnych“ Stefana Żeromskiego p. t.:

„Dzieje grzechu“.

Nowe niebezpieczeństwo.

Reformie wyborczej w Austryi grozi nowe, i to bardzo poważne niebezpieczeństwo. Komisya Izby panów oświadczyła się bardzo znaczną większością za systemem pluralnym, atakującym w pierwszym rzędzie równość głosowania. Wytworzyła się tedy kontrowersya między obu Izbami parlamentu austryackiego, a następnie między rządem i Izbą panów. W grę wchodzi tutaj nadto korona, która wprawdzie nie oficyalnie, ale mimo to w sposób bardzo stanowczy za projektem rządowym się oświadczyła. Zanosi się więc na nową, i to wcale oporną walkę, podniesioną przez tę właśnie część reprezentacyi parlamentarnej, którą w Austryi dotąd za czynnik bierny i prawie martwy uważano.

W sprawie tej otrzymujemy następującą korespondencyę:

Wiedeń, 11 grudnia.

Walka o reformę wyborczą, która zdawała się zbliżać już ku końcowi, weszła w nową fazę. Komisya Izby panów odrzuciła reformę wyborczą w brzmieniu, uchwalonem przez Izbę posłów i przyjęła postanowienie, aby każdy wyborca, liczący lat 35, miał 2 głosy. Osłabiony znacznie wniosek Tollingera, który przepadł w Izbie posłów mimo głosów Koła polskiego, został więc przemycony do ustawy przez komisyę Izby panów. Narzuca się więc pytanie: co dalej?

Liczono na słabą tylko większość w komisyi za pluralnością, tak, że korektura uchwały w „plenum“ Izby panów byłaby możliwą przez absencyę z jednej strony i nominacyę nowych członków z drugiej strony. Rezultat głosowania w komisyi przechodzi jednak wszelkie obawy. Komisya dla reformy wyborczej liczy 21 członków, z których jeden, opat Grasböck, idąc wczoraj na posiedzenie, poślizgnął się tak nieszczęśliwie, że złamał nogę — w obradach udziału brać nie może. Z pozostałych 20 członków tylko czterech przemawiało za powszechnem i równem prawem głosowania, wszyscy inni, z wyjątkiem jednego, głosowali za pluralnością. Komisya 14 głosami przeciw 4 uchwaliła pluralność. Hr. Thun, zwolennik pluralności, jako przewodniczący, nie mógł głosować faktycznie, więc w komisyi znalazło się 15 przeciwników równego prawa głosowania. Wobec tak olbrzymiej większości, wszelkie dotychczasowe kombinacye utraciły swą wartość i podstawę. Jeśli skład komisyi odpowiada zapatrywaniom i rzeczywistym stosunkom stronnictw pełnej Izby, to musianoby przeszło czwartą część nowych członków Izby panów zamianować. Przypuszczać należy, że ani rząd, ani korona nie zdecydują się na ten krok i nie zechcą w taki sposób pozyskać większości dla reformy wyborczej.

Konsekwencye uchwały komisyi Izby panów nie dają się w tej chwili jeszcze obliczyć. Prezydent gabinetu i na dzisiejszem także posiedzeniu zwrócił się z gorącym apelem do komisyi, aby nie wytwarzała komplikacyj i przyjęła ustawę bez zmiany, lecz apel ten pozostał bez skutku, a rząd zastanowić się musi nad konsekwencyami, jakie z uchwały tej dla siebie wysnuć powinien. Wprawdzie ten rząd bar. Becka nigdy nie oświadczył się zasadniczo przeciw pluralności, ale argumenty i względy, które sam przytoczył w Izbie posłów przeciw wnioskowi p. Tollingera, istnieją także dla pluralności, uchwalonej przez komisyę Izby panów. Zarówno prezydent gabinetu bar. Beck, jak i minister spraw wewnętrznych bar. Bienerth udowodnili w Izbie posłów, że interesa konserwatystów niby na pluralności nie zyskały, że natomiast przez jej uchwalenie cały podział okręgów, mozolnie skonstruowany, musiałby ulec rewizyi z powodu przesunięcia stosunków narodowościowych. — Uchwalenie pluralności przez Izbę panów musi więc w pierwszej chwili oddziałać na rząd, mimo iż ewentualna zmiana rządu samej sprawy nie zmienia i nie usuwa trudności rzeczowych i technicznych. Ustawa musiałaby wrócić do Izby posłów, gdzie z powodu kilkudziesięciu wniosków nagłych nawet na porządku dziennym stanąćby nie mogła, a gdyby się nawet udało wnioski te usunąć, to Izba posłów w krótkim czasie, pozostającym jej jeszcze do dyspozycyi, nie mogłaby ponownie załatwić reformy wyborczej.

Okazałaby się więc w pierwszym rzędzie konieczność przedłużenia okresu prawodawczego Izby posłów, aby Izba nie znalazła się w przymusowem położeniu wobec terminu jej zamknięcia, na co Izba panów widocznie spekuluje. Jeśli Izba posłów będzie miała czas jeszcze paru miesięcy, wtedy może powtórnie uchwalić reformę wyborczą w pierwotnem brzmieniu i odesłać ją ponownie do Izby panów. Czy Izba panów wobec dwukrotnej uchwały zachowa swoje stanowisko odporne i walkę o reformę wyborczą i roznamiętnienie umysłów przeciągnąć i przedłużyć zechce w nieskończoność, jest rzeczą bardzo wątpliwą.

Najlepszą odpowiedzią na atak Izby panów na reformę wyborczą powinna być stanowczość rządu i Izby posłów. Tylko w ten sposób idea powszechnego i równego prawa głosowania odnieść może zwycięstwo. Walka o reformę wyborczą na nowo się zaczyna i wymaga nowych wysiłków ze strony zwolenników powszechnego i równego prawa głosowania. — Reforma wyborcza znajduje się w poważnem przesileniu, któremu towarzyszyć będą przesilenia inne i poważne konflikty. Ale tylko stanowczość i konsekwencya rządu i Izby posłów uratować mogą zagrożone dzieło. W połowie drogi stanąć nie wolno.

Sz.

Dalsze wiadomości telefoniczne o sytuacyi, wytworzonej przez stanowisko Izby panów w sprawie reformy wyborczej, zamieszczamy w artykule p. t.: „Nowe walki o reformę wyborczą“.

Dwie drogi.

Kościół we Francyi, a właściwie kurya rzymska, nie chce separacyi, którą uchwaliły znaczną większością obydwa ciała prawodawcze. Rząd francuski oddzielił się od kościoła, a tymczasem kościół od państwa oddzielić się nie chce. Watykan nie pozwala na tworzenie związków religijnych w myśl ustawy o rozdziale kościoła od państwa, równie jak w ostatniej chwili zabronił wykonywania obrzędów kościelnych na podstawie ustawy o zgromadzeniach z roku 1881. Czegoż więc pragnie Watykan? Czy powrotu do stanu dawnego? Alež przywrócenie „status quo“ na polu kościelno-politycznem mogłoby w obecnych warunkach nastąpić tylko po krwawej wojnie domowej, oczywiście z warunkiem, że ta wojna skończyłaby się nietylko klęską rządu teraźniejszego, ale samej republiki. O tem najzagorzalsi nawet klerykali marzyć nie mogą. Republika francuska, wbrew przewidywaniom wcale uzasadnionym, tak się skrystalizowała, że wszelki zamach stanu potrafi zgnieść w zarodku, a ludność, najbardziej nawet rojalistyczna i klerykalnie usposobiona, tak daleco pragnie pokoju wewnętrznego, że o wskrzeszeniu „szuaneryi“ dzisiaj we Francyi nie ma już mowy.

W tych warunkach nieprzejednane stanowisko Watykanu sprzeciwia się wprost zdrowemu rozsądkowi i może tylko przynieść szkodę kościołowi. Pius X nie posiada wprawdzie zmysłu politycznego i talentu dyplomatycznego Leona XIII, ale niepodobna przypuścić, ażeby miał wierzyć w możliwość skutecznej walki o „status quo“ z rządem francuskim. Biskupi francuscy, którzy bądź sami, bądź przez sekretarzy swoich, porozumiewali się z Watykanem, niewątpliwie poinformowali papieża o stanie rzeczy we Francyi i zupełnej beznadziejności polityki nieprzejednanej. Wobec tego przypuścić chyba tylko można, że Watykan walką podjazdową chce znużyć rząd francuski i uzyskać pewne ustępstwa, albo, co prawdopodobniejsze, długim oporem pragnie zapewnić sobie na przyszłość precedens w tym kierunku, że ustąpił tylko przed materyalną siłą, ale nie uznał prawnie ani zniesienia konkordatu, ani zaprowadzenia rozdziału kościoła od państwa.

Tymczasem rząd francuski kroczy wytyczoną drogą. Uczyniwszy kościołowi wszelkie możliwe ustępstwa, sięgające do ostatnich granic pojednawczości, obecnie przystąpił do załatwienia dwóch spraw: najpierw do uregulowania zewnętrznych stosunków z Watykanem, a następnie do obmyślenia środków na przyszłość w razie dalszego oporu ze strony kuryi rzymskiej i episkopatu francuskiego.

W pierwszej sprawie — jak donoszą dzisiejsze telegramy — uczynił krok pozornie zbyt energiczny, ale w gruncie rzeczy logiczny i konieczny, mianowicie wydalił ks. Montagniniego, który od czasu odwołania nuncyusza zastępował w Paryżu kuryę rzymską. Po zniesieniu konkordatu i zerwaniu przez papieża stosunków dyplomatycznych z republiką, dalej po wprowadzeniu w życie ustawy separacyjnej, a wreszcie wobec dzisiejszego stanowiska papieża, pobyt ks. Montagniniego w Paryżu był wrogą dla rządu francuskiego demonstracyą. Ks. Montagnini wczoraj wieczorem opuścić musiał nuncyaturę w towarzystwie agentów, którzy go odprowadzili do prefektury policyi, a natychmiast po załatwieniu formalności prawnych ma być odwieziony do granicy francuskiej. W ten sposób załatwił gabinet francuski sprawę zewnętrznych stosunków z Watykanem.

Co do przeprowadzenia ustawy o rozdziale kościoła od państwa, to minister wyznań i oświaty Briand na wczorajszej radzie ministrów przedłożył swoje wnioski, dotyczące tej kwestyi, które rada ministrów uchwaliła. Briand na wypadek dalszego oporu ze strony kleru przeprowadzi następujące zarządzenia: Wstrzymanie wypłaty pensyj i dodatków księży; natychmiastową likwidacyę majątku kościelnego i zabranie probostw, rezydencyj biskupich i seminaryów postanowienia karne w interesie bezpieczeństwa narodowego; przedłożenie widymowanych certyfikatów przez 5500 wychowanków seminaryów duchownych komendzie poborowej; w przeciwnym razie po 20 grudnia otrzymają oni wezwanie do służby wojskowej od stycznia 1907 r.

Jak widzimy, niższy kler francuski skutkiem oporu papieża, za którym, dotąd przynajmniej, idą biskupi, znaleść się może w położeniu bez wyjścia. Straci czasowe pensye rządowe, a w dodatku po zabraniu probostw znajdzie się wprost na bruku. Czy parafianie zechcą im zapewnić odpowiedni byt, przyszłość pokaże. — Ewentualne zaś powołanie do wojska wychowanków seminaryów duchownych do reszty może rozgoryczyć niższe duchowieństwo. Wobec takich ewentualności rzesza proboszczów i wikarych przeć będzie biskupów do ugody z rządem.

Wreszcie kilku radykalnych deputowanych wdrożyło prywatną akcyę w sprawie kościelnej. Deputowani ci, pragnąc zapobiedz niepokojom w swych okręgach wyborczych, wystąpili z wnioskiem, by w każdej gminie zamiast proboszcza dwie osoby świeckie złożyły wobec burmistrza oświadczenie, przepisane ustawą, że zamierzają w kościele odbywać publiczne zgromadzenia w celu wykonywania obrzędów religijnych. — Dwaj deputowani wysłali już burmistrzom swych okręgów wyborczych odnośne formularze. Akcya ta może stać się przykładem dla innych osób świeckich poza Izbą deputowanych.

Teraz papież ma jeszcze sposobność do zaszczytnego odwrotu, później droga stać się może rzeczywiście cierniową. Dwie drogi do wyboru.

Ze Słowaczyzny.

Rużomberk, 9 grudnia.

(Wyrok w sprawie ks. Hlinki i tow. — Ściganie posła ks. Jurigi. — Śmierć redaktora „Narod. Novin“).

A więc „finita la comedia!“ Bo komedyą należy nazwać cały proces polityczny, wytoczony przez sąd rużomberski ks. Andrzejowi Hlince, drowi W. Szrobarowi i 14 ich towarzyszom. Wyrok można było z góry przewidzieć, bo nawet nie pomogły przedstawienia obżałowanych do kuryi w Budapeszcie, że prezes sądu rużomberskiego Chudowski jest osobistym nieprzyjacielem ks. Hlinki. Nie można było tylko przewidzieć stopnia, w jakim [illegible] całe sądownictwo madziarskie. Obrońcy obżałowanych zmuszeni byli 27 razy zapowiedzieć zażalenie nieważności, tak dalece przewodniczący krępował ich swobodę i prawną swobodę świadków; prokurator pod naciskiem rozkazu podtrzymując oskarżenie w ostatnim wywodzie, czytanym ze skryptu, utracił siły i — omdlał! Natomiast mowa ks. Hlinki dwugodzinna, podniosła i szlachetna, chociaż pod względem rzeczowym bezowocna, wywarła na obecnych głębokie wrażenie siłą i patryotyzmem:

„Za tu naszu slovenczinu — — wołał ks Hlinka — będę walczył póki mi sił stanie, za ten lud uciśniony, oddam krwi kroplę ostatnią...“

Wszyscy zasądzeni, z wyjątkiem jednego, apelowali do sądu wyższego, a więc wyrok drakoński nie jest jeszcze prawomocny; tymczasem wypuszczono ich na wolność, aby nabrali sił do przyszłego więzienia...

Jak dalece każde swobodniejsze słowo i upomnienie się o prawa konstytucyjne odbiera równowagę szowinistom madziarskim, dowodem tego sprawa ks. Ferdynanda Jurigi, posła do Sejmu, którego sąd preszburski skazał na dwa lata więzienia „za podburzanie przeciw narodowi madziarskiemu“, ponieważ na sejmikach relacyjnych zapewniał swych wyborców, że krzywd ich dochodzić będzie, a nakazuje im praw obywatelskich strzedz i swobodnie je wykonywać. Samo zasądzenie wobec apelacyi zasądzonego nie wystarczyło prześladowcom; ponieważ ks. Juriga, młody, nieustraszony i niepospolity mowca dalej pracuje nad uświadomieniem narodowem ludu słowackiego, rzucono na niego podejrzenie, że chce przed więzieniem uciec do Ameryki, i sąd preszburski zażądał od Sejmu jego wydania. Tymczasem ks. Juriga zjawił się w Sejmie w d. 5 b. m., zażądał głosu w obronie własnej i nietylko wykazał nikczemność oskarżycieli, ale skompromitował ministra sprawiedliwości Polonyego, któremu kłam zadał, skutkiem czego sprawa wydania posła na wniosek samego ministra została odroczona aż do ukończenia rozprawy budżetowej. Pamiętne są słowa ks. Jurigi, wypowiedziane z zapałem:

„Wiem, i święcie jestem przekonany, że dla każdego narodu musi nadejść Wielki piątek, aby mogło zabłysnąć w trudzie oczekiwane święto Zmartwychwstania. A zabłyśnie, bo zabłysnąć musi i nam uciśnionym. Wolność rodzi się w okowach, a z ciemnego więzienia wychodzi na światło boże!“

Dobrze się stało, że słabnący w duchowieństwie katolickiem duch i patryotyzm odżył w takich ludziach, jak księża Hlinka i Juriga. Wobec zdemoralizowania duchowieństwa wyższego, wobec sprostaczenia się duchowieństwa wiejskiego, dwa takie przykłady mężów nieugiętych, a sprawie narodu swego całą duszą oddanych, muszą oddziałać ożywczo na ogół. Nie pomogą nic prześladowania, jakie spadają na księży patryotów nawet z tronu biskupiego spiskiego;

Z teatru miejskiego.

(„Żaby“ Arystofanesa, w przekładzie E. Cięglewicza. — „Nadzieja“ Heijermansa.)

Ci, którzy do teatru krakowskiego przyszli na przedstawienie z pietyzmu dla wielkiego nazwiska, wyszli z przekonaniem, że spędzili wieczór jeden z najprzyjemniejszych, jakie scena nam zgotowała. Ustami młodzieży, „miłośników teatru klasycznego“, duch wielkiego geniusza przemówił i raz jeszcze okazał, że prawdziwa sztuka jest nieśmiertelną, że w tysiące lat po jej objawieniu się śmiertelnem niespożytą zachowuje moc i piękność; Arystofanes tak samo gra na strunach duszy dzieci XX wieku, jak w owym czasie, gdy przemawiał do widowni, gdzie wśród tysięcy widzów znajdował się Platon i Sokrates i Kleon i inne ofiary i typy jego nieposkromionej satyry.

Nie przestarzało się dzieło wielkiego mistrza komedyi światowej, mimo mnóstwa epizodów i zwrotów, które lokalno-aktualne mając znaczenie, na pierwszych swych przedstawieniach tem szaleńszą musiały wywoływać wściekłość i wesołość. Nie przestarzało się do dziś dnia, gdyż gra na uczuciach i namiętnościach dotąd żywych, biczem krwawej satyry chłosta właściwości i urządzenia, dotąd panujące. Krwawą, zaprawdę, jest satyra na... ateńską chciwość obolów w owej scenie śmiałej, gdy Bachus zbliża się do niesionego do grobu umrzyka z prośbą o przysługę, a ten... podnosi się i żąda złota; dotkliwem jest szyderstwo ze stosunku między panem a niewolnikiem w owej scenie w Hadesie, gdy Bachus dla siebie przyjemności — dla pachołka chłostę obiera, szyderstwo tem bardziej uderzające, że Arystofanes wrogiem był prądów reformatorskich; a ów swobodny, z wezbranego poczuciem własnej potęgi serca płynący sposób traktowania bogów, wierzeń, Hadesu, ów ton wesołego sceptycyzmu, sprowadzający bogów do miary ludzi, aby w ostatecznej apoteozie do miary bogów sprowadzić człowieka, ale takiego człowieka, jakim był... Ajschylos! A wszystko to w scenach, których komizm z nieprzepartą działa siłą, w dyalogach, które dziś krzyżując się, skrami pryskają, a „illo tempore“ jak rakiety musiały działać, gdzieniegdzie ustępując miejsca czystej, głębokiej poezyi, jak w owym śpiewie żab, lub w występach chóru...

Żyw dotąd Arystofanes, nie osłabła jego sztuka — i nastrój wywołuje komedyowy najprzedniejszy, nastrój spotęgowany wrażeniem tego piękna, harmonii i czaru, jaki zawsze płynie od widoku krajobrazu greckiego, świątyni, szat, póz estetycznych greckich... Trzeba też odrazu zaznaczyć, że warunki dekoratywne ostatniego przedstawienia były na ogół zadowalniające i urok piękna helleńskiego działał nieprzeparcie.

Rozumie się, że przez cały czas przedstawienia narzucała się świadomość, że mamy przed sobą na scenie amatorów. Technika gry i wymowy scenicznej greckiej były tak odmienne od naszej współczesnej, że przez odrzucenie pewnych jej akcesoryów (maska, koturn) i zachowanie innych jej środków (chóry) wpadamy w dwoistość, psującą harmonię: aktorzy więcej dzisiaj grają, czego nie czynili starożytni przez maskę i koturn, skrępowani w mimice i ruchach, chóry zaś nieruchomo skandują. — co znowu nie jest w zgodzie z emocyonalnym wyrazem dzisiejszym. Tylko zespół artystów bardzo niezwykłych i wyjątkowo zgranych może dać rozkosz artystyczną w prawdziwem słowa znaczeniu. O wczorajszem przedstawieniu trzeba powiedzieć, że zadowolniło nawet surowsze wymagania. Amatorom płaci się zwykle pochwałami nie za produkcye, lecz za dobre chęci; w danym wypadku uznanie należy się zarówno pietyzmowi naszych „klasyków“, jak i ich wżyciu się w trudne problemy i wywiązaniu się z ich zadań. Rozumie się, że można sobie wyobrazić chóry lepiej zestrojone i bardziej ujednostajnione tempo gry i poszczególne role lepiej odtworzone, — tu chodzi jednak o co innego: o całość, a tę całość Arystofanesowską mieliśmy. Więcej od amatorów wymagać niepodobna; wobec kolegów oxfordzkich nasza młodzież nie potrzebowałaby się wstydzić. Kwiaty tego uznania należą się także reżyserowi, p. Zelwerowiczowi.

Do podniesienia nastroju miała służyć muzyka C. Huberta i H. Parry'ego. Oceną jej zajmie się zapewne pióro kompetentne.

Zagaił wieczór konferencyą prof. Kazimierz Morawski. W wymowie Magnificencyi uniwersytetu Jagiellońskiego przebijało się prawdziwe wzruszenie; klasyk zamiłowany stał przed momentem, który miał wyczarować w snach zbłękitniałą a dla niego tak żywą przeszłość. Krótki, wytworny odczyt doskonale wprowadził w świat sztuki Arystofanesa; zwięzła charakterystyka przygotowała wybornie widzów do odczucia przepysznego dzieła. Mniej szczęśliwem wydało nam się zakończenie odczytu, w którem szan. prelegent przeprowadził analogię między Grecyą a dzisiejszą Polską, życząc jej również wielkiego geniuszu scenicznego.

Piękny był ów wieczór klasyczny. I z niejednej duszy wywołał życzenie, by był powtórzony — siłami sceny naszego teatru. P. Solski i Zelwerowicz, jako Dionyzes i jego niewolnik, p. Jednowski, jako Charon, pp. Mielewski i Andruszewski jako Eurypides i Ayschylos...

W. F.

Potężne zarysy dramatyczne, rzucone na tło wstrząsającej grozy akcyi — świeżość pomysłu i nowy zgoła świat ludzi i uczuć, zapewniły pięknemu dramatowi Heijermansa w teatrze współczesnym wyjątkowy sukces, utrwalony całym szeregiem dzieł następnych. W żadnym ze swych dzieł pisarz holenderski nie wydobył takiego ogromu wrażenia, nie sięgnął tak głęboko w psychologię dusz, jak w tym utworze, przenoszącym nas w nowe i nie poruszane w dramacie stosunki, odtwarzające niedolę i cierpienia mieszkańców nadmorskiej osady rybackiej — stawiających na kartę swe życie dla suchego, łzami i krwią opłaconego kawałka chleba. Dwa ścierające się wiecznie czynniki: kapitał i praca i tu stwarzają szkielet dramatu pełnego prawdy i realizmu, nowego w pomyśle, zaciekawiającego w malowniczej charakterystyce tła typów ludzkich i stosunków.

Zresztą osnowa i zalety literackie i sceniczne „Nadziei“ zbyt dobrze znane są publiczności krakowskiej, aby zachodziła potrzeba przypominania ich z okazyi sobotniego wznowienia tej sztuki na scenie krakowskiej. Powodzenie dzieła utrwaliło u nas przed pięciu laty doskonałe jego wykonanie, które wydobyło w plastyce scenicznej wszystkie jego zalety sceniczne. Podkreślenie linii naturalistycznej dramatu działającego prostemi ale wstrząsającemi środkami i tym razem wysunęło się na pierwszy plan usiłowań reżyserskich i zapewniło szerokie podstawy działania, porywającemu nas siłą swej suggestywności.

Jedną z najgłówniejszych ról dramatu dziewczynę Jo, którą stworzyła przed laty u nas p. Siemaszkowa — grała w piątek p. Wysocka. Indywidualizm naszej artystki tak przystaje do silnych, jaskrawych konturów tej roli, że w obecnym składzie personalu kobiecego tylko jej jednej rola ta powierzoną być mogła. Grała ją też p. Wysocka z tem głębokiem wniknięciem w jej psychologię, dała brutalny w konturze, jaskrawy i ordynarny typ dziewki, która pod surową powierzchnią chowa głęboko serce czujące i cierpiące i w chwilach wstrząsających zdobywa się na porywającą siłę w akcentach dramatycznych. Był tam śmiech przez łzy i pokrywana zuchwałością miłość szczera i głęboka do nieszczęśliwego marynarza.

Geert w grze p. Solskiego zachował wszystkie najistotniejsze talentem artysty podkreślone i wydobyte rysy typu bogatego w szczegóły charakterystyki. Była tam pewność siebie i wygórowane poczucie godności własnej i śmiałość dziecka chaty rybackiej i szeroki rozmach natury bujnej, nie dający się ująć w karby regulaminu, buntującej się przeciw terroryzmowi we wszelkiej formie. P. Stanisławski, grający rolę Barenda, położył nadto wielki nacisk na podkreślenie szczegółów charakterystyki, która miejscami wypadła zbyt brutalnie i jaskrawo. Szkoda, że nie uczyniono w obsadzie zamiany, gdyż Barenda mógłby do wyżyn artystycznej kreacyi podnieść p. Solski, podczas gdy Geerta mógł grać z powodzeniem p. Mielewski.

Małą rolę Maryi ozdobiła kilku wysoce artystycznemi szczegółami p. Solska, której w kostyumie holenderskiej rybaczki było bardzo do twarzy. Charakterystyka matki Knirtje znalazła w p. Modzelewskiej dobrą przedstawicielkę. Trzy charakterystyczne role wiecznie podchmielonego cieśli Szymona i starego rybaka Kobusa w grze pp. Fritschego i Szymborskiego zbliżały się do granic karykatury, która nie harmonizowała ze stylem dramatu Heijermansa. A szkoda było zwłaszcza w grze p. Szymborskiego drobiazgowej staranności w wycieniowaniu zajmujących szczegółów profilu sympatycznego staruszka.

Do najbardziej wyrazistych kreacyj dramatu zaliczyć należy rolę Bosa, graną przez p. Jednowskiego. W ujęciu jej konturów, w jednolitem i konsekwentnem przeprowadzeniu rysów ujemnej charakterystyki egoistycznego wyzyskiwacza, talent artysty znalazł wdzięczne pole do wypowiedzenia się. Panna Palińska zręcznie i z wdziękiem zarysowała rolę Klementyny. P. Sokolicz doskonałą dała sylwetkę wdowy Saartowej. P. Słubicka jako żona Bosa zbyt akcentowała trywialne rysy ograniczonej żony małomiasteczkowego potentata.

W. Pr.

idea, której księża służą, przewyższa o całe niebo płatny szowinizm madziarski!...

W chwili, kiedy ogłaszano wyrok w Rużomberku, zgasł w Turcz. Martinie Ambroży Pietor, od lat 30 naczelny redaktor „Narodnich Novin", a prawie od 40 pracownik na niwie publicystycznej. Człowiek cichy, skromny, w przekonaniach niezachwiany i patryota głęboki, uczynił wyłom śmiercią swoją w szeregach nielicznych na Słowaczyźnie rycerzy pióra, ale pamięć jego nie zaginie, bo życie jego prawie całe splotło się z dziejami Słowaczyzny w drugiej połowie XIX wieku. *(Prz.)*

Sprawy polskie w prasie francuskiej.

(Artykuł St. Mikulskiego o strajku szkolnym w „Le Courrier Européen". — „L'Echo de Paris" o debacie polskiej w parlamencie niemieckim. — Dziwny artykuł dziennika „La Presse").

W ostatnim zeszycie znanego tygodnika paryskiego „Le Courrier Européen" znajduje się artykuł p. t. „Strajk szkolny w Polsce pruskiej", którego autor p. Stanisław Mikulski omawia tę sprawę w odniesieniu do pruskiej polityki kościelnej. P. Mikulski stwierdza przedewszystkiem, że obecnie rząd pruski ulega silnie klerykalnym wpływom, zarówno protestanckim, jak i katolickim, dla przykładu zaś wymienia uchwaloną niedawno przez Sejm pruski ustawę szkolną, która początkowe szkoły oddaje pod wpływ kleru. Przytoczywszy ten przykład, pisze p. Mikulski o walce rządu pruskiego przeciwko dziatwie polskiej:

„Nie chodzi tedy o walkę, wszczętą z kościołem. Rząd pruski tym razem pragnie ją wieść wyłącznie przeciwko narodowości i cywilizacyi polskiej. Kler wmięszał się do walki, ażeby nie stracić wpływu na masy, lecz rola jego wcale nie jest przewodnią; jak to przyznał sam arcybiskup, na 800 duchownych jego dyecezyi zaledwie 20 skompromitowało się przez agitacyę strajkową. Ci, którzy mięszają rozmyślnie te dwie sprawy (kościelną i narodowościową. P. R.), są źle natchnieni. Ruch narodowy w zaborze pruskim chcą podać za ruch religijny i liczą na interwencyę papieża, który interweniować nie będzie" *).

Wspomniawszy o zabieraniu rodzicom polskim ich dzieci i oddawaniu ich do pruskich zakładów poprawczych z powodu strajku szkolnego, zaznacza następnie p. Mikulski, że obecnie socyaliści polscy w zaborze pruskim żądają nie tylko nauczania religii w języku polskim, ale zupełnego unarodowienia, t. j. polonizacyi szkół w zaborze pruskim. Do niedawna — powiada p. Mikulski — wahali się socyaliści w tej sprawie, częścią ażeby nie iść ręka w rękę z narodowcami, częścią ażeby rozpròszyć nieufność socyalistów niemieckich, którzy atoli, jak to widziano we Francyi, najpierw stawiają warunki, a potem zapewniają pomoc ze swej strony. Socyaliści polscy mają wydać broszurę w sprawie strajku szkolnego, brać udział w zgromadzeniach innych stronnictw i urządzać własne zgromadzenia.

Artykuł wymieniony pochodzi z pod pióra autora polskiego, teraz wspomnieć musimy o głosach francuskich w sprawie strajku szkolnego. Otóż korespondent berliński dziennika „L'Echo de Paris" podał obszerne sprawozdanie z rozpraw, które w parlamencie niemieckim toczyły się nad sprawą strajku szkolnego. Korespondent ów, streszczając mowę posła ks. Jażdżewskiego, zaznaczył wyraźnie, że jest to jeden z najbardziej umiarkowanych posłów polskich do parlamentu. Mowy posłów Glowatzky'ego, Bebla, Roellingera i Hansena równie zostały podane w najznamienniejszych ustępach.

W dzienniku paryskim „La Presse", założonym przez Emila Girardina, znajduje się pod tytułem: „Dla małych Polaków" artykuł, który się rozpoczyna następującą uwagą:

„Karol V mawiał, że do Boga należy mówić po łacinie, do kobiet po francusku, do ptaków po angielsku, do koni po niemiecku, a do mężczyzn po hiszpańsku. Wilhelm II, chociaż uważa się za spadkobiercę Karola V, nie chce, ażeby mali Polacy przemawiali do Boga w swoim języku, ale w języku koni. Prasa francuska, prócz kilku niezaszczytnych wyjątków, wzięła jednozgodnie w obronę dzieci, prześladowane równie w ich uczuciach patryotycznych, jako też i wierzeniach religijnych. Sienkiewicz, twórca „Quo vadis", wydał list otwarty do cesarza niemieckiego, protestujący przeciwko brutalności jego policyi".

Przytoczywszy dwa ustępy z listu Sienkiewicza, autor wymienionego artykułu nagle czyni zwrot niespodziewany do wewnętrznych spraw francuskich, czyniąc obecnemu rządowi francuskiemu wyrzuty, że prześladuje kościół, że nie pozwala na wolne wykonywanie obrządków religijnych, że nie pozwala Flamandom, Bretonom, Baskom modlić się w rodzinnych narzeczach. Wobec tego zwrotu można chyba zawołać: „Gdzie Rzym, gdzie Krym"... Co tu porównywać los Basków z losem dzieci polskich, należących do narodu 20milionowego, o samoistnych dziejach i samoistnej, a bogatej kulturze! Autor artykułu w „La Presse" nadużył naszej sprawy narodowej do małostkowych celów stronniczych. A gdy kończy swój artykuł słowami: „Czy nie możnaby zażądać od Sienkiewicza, ażeby napisał list otwarty do p. Clémenceau" — wywołuje niesmak w rozsądnym czytelniku. *h. j—e.*

*) Wywody p. Mikulskiego o tyle nie są trafne, że uchwalona przez Sejm pruski ustawa szkolna nie ma mocy obowiązującej w dzielnicach polskich, co świadczy, że rząd pruski nie ufa klerowi polskiemu. Co się tyczy udziału duchowieństwa w sprawie strajku szkolnego — to polscy duchowni bardzo pilnie zajmują się tą kwestyą, co podnieśliśmy w artykule wstępnym numeru 281 naszego pisma. Trzeba jednak uwzględnić, że artykuł p. Mikulskiego, przeznaczony dla tygodnika paryskiego, wychodzącego w sobotę, pisanym był conajmniej przed 10 dniami, a od tej chwili mogło się niejedno zmienić w walce o polską naukę religii.

Ze spraw rosyjskich.

(Głód w Rosyi. — Hurko i gorsety damskie. — List otwarty Stachowicza. — Historya ucieczki Gerszuniego).

Wiadomości nadchodzące z gubernij centralnych, nawiedzonych głodem, przybierają coraz bardziej charakter rozpaczliwy.

Do jakiego stopnia wzrosła klęska głodowa, świadczy fakt, że gubernator samarski na żądanie ministra, aby jak najenergiczniejszemi środkami wymuszał na włościanach opłatę zaległości podatkowych, odpowiedział, że nie podejmuje się dostarczyć z całej gubernii, co do wielkości trzy razy większej od Galicyi, ani tysiąca rubli, ponieważ we wszystkich powiatach panuje straszliwy głód. Chłopi puchną z powodu żywienia się takiemi surogatami, jak żołędzie i mielona kora brzozowa; o ściąganiu podatków nie może tedy być mowy, nawet gdyby wysłano do gubernii egzekucyjne ekspedycye kozackie... Z innych nadwołżańskich gubernij ciągle również nadchodzą błagania o jak najrychlejszą pomoc, ponieważ tegoroczna klęska głodowa przewyższa wszystkie, jakie zapamiętała obecna generacya.

Akcya ratunkowa rządu jest najzupełniej niedostateczna, a przytem w najwyższym stopniu niedołężna i niesumienna. Komisye ziemskie odbierające zboże wysyłane na koszt rządu przez zakontraktowanych dostawców, ciągle spisują protokóły, w których powtarza się stereotypowo, że dostarczone zboże było w gatunku jak najgorszym, że nie nadaje się zupełnie do zasiewu, a na mlewo może być użyte tylko po bardzo starannem odczyszczeniu z piasku, kamieni, ziemi i rozmaitych trujących przymieszek, jak kąkol, i że wreszcie komisye nigdyby tego „zboża" nie przyjęły, gdyby nie straszliwa nędza ludu, która każe brać wszystko, co dają.

Na tle tego ponurego obrazu zbrodnia Hurki, który półtora miliona rubli z funduszu aprowizacyjnego nie wahał się oddać jako zadatek na dostawę zboża do pięciu gubernij komisyonerowi fabryki klozetów, nabiera dopiero właściwej plastyki.

A propos Hurki, jeszcze kilka słów o tej aferze. Otóż okazało się, że pośredniczką pomiędzy Hurką a Lidwalem była niejaka „madame" Ester, właścicielka magazynu gorsetów damskich i warsztatu konfekcyjnego, w którym jednak pracownice oddawały się — „nietylko szyciu i haftowaniu" — jak zapewniają dzienniki petersburskie. Otóż u tej pani Ester, u której bywa najwyższy świat urzędniczy i arystokratyczny, zapewne w celu przymierzenia gorsetów, Lidwal, syn renomowanego ongiś ojca i wskutek tego szerokie mający stosunki wśród „górnych dziesięciu tysięcy" nadnewskich, instalował urządzenia łazienkowe i klozetowe, i tak sobie przy tem umiał panią Ester pozyskać, że ta poleciła go względom jednego z najczęstszych swoich gości, Włodzimierza Józefowicza Hurki. Okazuje się więc, że w tej historyi gorsety damskie odegrały poważną, być może, decydującą rolę.

Ciekawym jest również list otwarty do Hurki znanego działacza ziemskiego i polityka, Stachowicza, który całą jego sprawę z Lidwalem wydobył na światło dzienne, podobnie jak przed rokiem ogłosił, że ówczesny minister spraw wewnętrznych, Durnowo, kradł pieniądze przy dostawach owsa na plac wojny. W liście tym Stachowicz domaga się od Hurki, aby go pociągnął do odpowiedzialności sądowo-karnej za obrazę czci i oszczerstwo, i tak pisze dalej:

„Czyżbyś pan, panie Hurko, który tak „śmiało" występowałeś w Dumie państwowej w obronie agrarnego projektu Stiszińskiego, i który od dawna już wyrobiłeś sobie między biurokratami reputacyę „strasznie odważnego", nie miał, podobnie jak pański były kolega Durnowo, odwagi zapozwać mnie przed sąd za ogłoszenie wiadomości, uwłaczających czci i dobremu imieniu byłego ministra i obecnego towarzysza ministra spraw wewnętrznych — obu w sprawach „zbożowych"?

„Przecież wpływ pański na państwowe życie Rosyi w roku ubiegłym i bieżącym nie ulega niestety żadnej wątpliwości. Oto, dlaczego interesuję się panem i stawiam pana pod pręgierz opinii publicznej. Rosya jest na razie (głęboko jestem przekonany, że niedługo już) pozbawiana możności oddawania swych wiarołomnych i nieuczciwych sług koronnemu sądowi.

„Rozgłoszona przez dzienniki wiadomość, że Durnowo nie zawaha się sprawy „owsianej" oddać pod sąd, okazała się ku wielkiemu memu ubolewaniu zwyczajną kaczką gazeciarską. Niechajże więc przynajmniej pan będzie śmielszy i zwróci się w celu obrony swego dobrego imienia nie do „wysokich, wpływowych sfer, ceniących pańską państwową działalność", ale po prostu do sądu, który umożliwi wszystkim poznanie pełnej prawdy o sprawie „Hurko-Lidwal et Comp."

Na zakończenie romantyczna ale niemniej prawdziwa historya słynnej ucieczki Gerszuniego, jednego z ważnych skazańców politycznych z więzienia etapowego w wschodniej Syberyi. Ucieczka ta narobiła wiele hałasu w całej Rosyi i za granicą. Otóż Gerszunin uciekł... w beczce z kapustą. Zauważono mianowicie w więzieniu, że jeden z nadzorców przy wywożeniu beczki, w której peryodycznie dostarczano do więzienia kapustę kiszoną, nigdy nie sądnje jej wnętrza szablą, jak to zwykle czynili inni dozorcy. Na tem skonstruowano cały plan ucieczki.

Kiedy beczka pewnego dnia wróciła na dziedziniec więzienny z kapustą, więźniowie polityczni sami, jak zwykle, odebrali ją i wypróżniwszy, zabrali się do pracy. W jednej części beczki wywiercono otwór wentylacyjny. Wsadzono do środka Gerszuniego, na głowie położono mu krążek drewniany, na wszelki wypadek, gdyby dozorca chciał szablą badać zawartość beczki, krążek obciągnęli pęcherzem a na pęcherz nalali kwasu i dla niepoznaki zostawili kilka zgniłych główek kapusty.

Tak spreparowana beczka ze zwykłym pluskiem zawartej w niej wody wyjechała z dziedzińca więziennego i była przewieziona do szopy. Tam już naprzód wyjęto kilka desek z podłogi, tak, że Gerszuni rozpròwszy pęcherz, wylazł z beczki i otworem pod podwalinami wyszedł z szopy na wolność. Tu oczekiwał go już zamówiony „ad hoc" katorżnik brodiaga, który przeprowadził go dwie wiorsty lasem aż do miejsca, gdzie już czekały konie. Po drodze Gerszuni ogolił się brzytwą, którą wziął z sobą, i przebrał się ponieważ cały był mokry i oblepiony kapustą. Końmi dojechał Gerszuni do stacyi kolei Mandżurya, a stamtąd koleją do Władywostoku, gdzie z góry już przygotowano dla niego miejsce na statku japońskim, który go zawiózł do Japonii. Obecnie Gerszuni wraca już przez Amerykę do Europy. Ucieczka Gerszuniego tak przeraziła zarząd więzienia, że przez dwa dni wahano się zawiadomić o tem władze wyższe, ale szukano go w pobliżu więzienia na własną rękę, na czem zbieg wyszedł naturalnie jak najlepiej, bo mógł swobodnie dojechać do Władywostoku.

Najtrudniejszym epizodem w całej tej odysei było dla Gerszuniego siedzenie przez dziesięć godzin w beczce, w takiej pozycyi, że głowa znajdowała się między kolanami i z brzemieniem połowy beczki wody na plecach.

Korespondencya „Nowej Reformy".

Warszawa, 11 grudnia.

(Kombinacye co do uniwersytetu i politechniki warszawskiej. — Demoralizacya wśród członków partyj. — Rewizye i aresztowania. — Sądy polowe.)

W sprawie uniwersytetu warszawskiego nie przynosi nowy komunikat z Petersburga nic ponad to, co już znamy dotychczas jako wniosek rady ministrów, zatwierdzony przez cara. Jeśliby zaś komu niejasne było wymijające postanowienie, to niech je uzupełni następującem doniesieniem o projektowanej dla jednego z miast w głębi cesarstwa nowej wielkiej „Akademii". „Cały personal uniwersytetu i politechniki warszawskiej, oraz instytutu puławskiego będzie przeniesiony do tej Akademii. Jako miejsce dla niej wskazują Kursk lub Saratow. Obydwa miasta dają rządowi 400.000 rubli na rzecz Akademii. Jeszcze nie postanowiono, co będzie dogodniejsze: Kursk jest miastem więcej centralnem, lecz Saratów może obsługiwać punkty więcej oddalone. Kwestya ta ma być rozstrzygnięta w najbliższym czasie".

To już chyba tak jasne, jak i coraz nowsze zakusy w ograniczaniu wolności wyznaniowych. Świeżo n. p. uchwalił zjazd duchowieństwa prawosławnego w Warszawie nie dopuszczać związków małżeńskich między prawosławnymi a katoliczkami, uznając, że tego rodzaju małżeństwa prowadzą do szybkiej polonizacyi Rosyan i ich dzieci.

Wzmaga się też agitacya prawosławna w Chełmszczyźnie, gdzie pod petycye „uciśnionej ludności prawosławnej" wymusza się podstępem, obiecankami pieniędzy, a nawet przymusem podpisy, zaś analfabetów podpisują sami popi. W związku z tem ogłosił urzędowy „Dniewnik Warszawski" rozrzucaną w setkach tysięcy odbitek wielce charakterystyczną odezwę p. t. „Głos wielce cierpiącej Chełmszczyzny do dobroczynnych Rosyan".

Tego rodzaju ściekami odpływają wszystkie prądy konstytucyjne i wolnościowe wstecz na fałach reakcyi, ku odwiecznemu bagnu biurokratycznego zastoju, wstecznictwa i bezrządu samodzierżawia.

Zbierają też obfite żniwo władze, korzystając z bezprzykładnego rozprzężenia stronnictw socyalno-rewolucyjnych. Dla obiecanej nagrody 5000 rubli zadenuncyowano sprawcę zabójstwa dyrektora gazowni ś. p. Welkego. Ktoś inny pozbył się drogą denuncyacyi kilku swych wierzycieli, inny znowu przeciwnika, wobec którego przegrał sądową sprawę. Na tem też tle dokonano znowu w gazowni na Czystem rewizyi i aresztowano ogółem 54 robotników.

Aresztowano wczoraj również 9 osób z mieszkania na rogu Wolskiej i Skierniewickiej, 7 osób w mieszkaniach przy Chmielnej l. 35, zaś przeszło 100 osób przy całonocnej rewizyi na drodze Górczewskiej.

Inny znowu orszak policyi, podążywszy gromadnie ulicą Karowo na Powiśle, dokonał wczoraj masowych rewizyj mieszkań przy ulicy Wiślanej i Dobrej w poszukiwaniu zadenuncyonowanej broni. Aresztowanych 11 osób, w tem Antoni Święcik, zecer „Kuryera Warszawskiego", poddany austryacki, Ksawery Grotte, organista, Wł. Krzesiński, kelner, Józef Heropolitański, woźny teatrów rządowych, Mieczysław Niemyski, krawiec, Maksymilian Chojnowski, kelner z cukierni Klotina, bracia Bułaszewscy, uczniowie, wreszcie rzemieślnicy Przezdziecki, Balkowski, Wiśniewski i Gutkiewicz. Również w dalej położonym tartaku aresztowano jeszcze 4 robotników. Broni nigdzie nie znaleziono. — Natomiast — jak zeznał więzień, ranny przy napadzie niedzielnym na patrol na wale kolejowym praskim — był tam przygotowany zamach zbrojny na pociąg, ku czemu napastnicy mieli karabinki mauzerowskie i 3 bomby. Niedaleko plantu znaleziono istotnie zapas amunicyi. Zamach groził pociągowi petersburskiemu.

Wróciły też wczoraj znowu rewizye uliczne, dokonywane w dzielnicy Leszna, na ulicy Żelaznej i przyległych. Aby zaś niczego nie brakło, powieszono wczoraj w cytadeli dwóch bandytów Jana Kołodziejczyka i Stanisława Wojciechowskiego. Wypuszczono natomiast z 3-miesięcznego więzienia znane w szerokich kołach panny: Krystynę Świeszkowską, córkę profesora szkoły realnej, Helenę i Maryę siostry Supińskie, oraz Felicyę Maliszewską.

Nie udało się wczoraj w nocy bojowcom odbicie trzech konwojowanych przez wojsko robotników gazowni. Wywiązała się wzajemna strzelanina pod Powązkami, bojowców przepędzono. *Grot.*

Z kraju.

Z Kalwaryi Zebrzydowskiej piszą nam: Staraniem Tow. gimnastycznego „Sokół" odbył się 2 bm. w sali gimnastycznej wieczorek patryotyczny ku uczczeniu 76 rocznicy powstania listopadowego. Wieczór rozpoczął gorącem przemówieniem p. Lis, poczem dzieci szkolne, pod przewodnictwem naucz. pani Steer odśpiewały na głosy bardzo udatnie kilka piosnek patryotycznych. Program w dalszym ciągu wypełnił duet skrzypcowy pani Steer. i p. Lin., pod którego kierunkiem odegrały dzieci kwartet smyczkowy. Pięknie wygłoszony przez panią Steer. wiersz Grudzińskiego „Na ruinach" wywarł na obecnych głębokie wrażenie. Na zakończenie odegrali amatorowie zupełnie poprawnie dramat w 2 częśc. Zenona Parviego „Hanusię Krożańską", osnuty na tle gwałtów moskali nad ludem żmudzkim w Krożach. W grze wyszczególniały się panie Gold., Lis. i Han., jakoteż pp. Kunz. i Sewer. — Nastrój poważny wieczoru zrobił na przepełniającą salę publiczność bardzo dodatnie wrażenie, a co największej cieszyć nas powinno, że pierwszy raz widzieliśmy na sali większą ilość mieszczaństwa, których zapewne występ ich dzieci do sali „Sokoła" sprowadził. Jest więc nadzieja, że powoli rozbudzi się u nas życie towarzyskie i zniknie rażąca różnica klas.

Z ruchu nauczycielskiego. Wiec nauczycielstwa powiatu rudeckiego odbył się w Rudkach dnia 4 b. m. w sali polskiego Towarzystwa gimnastycznego „Sokół". Na wiec ten, zwołany przez miejscowy komitet nauczycielski, w sprawie regulacyi płac, przybyło bardzo licznie nauczycielstwo powiatu, a nadto przybyli poseł na Sejm p. Bal, prezes Rady powiatowej dr Skarbek, starosta p. Pokiński, inspektor szkolny ks. Dutkiewicz. Przewodniczył wiecowi kierownik miejscowej szkoły męskiej p. Wuftka. Sprawę regulacyi płac nauczycielskich przedstawił wyczerpująco uproszony przez komitet miejscowy delegat zarządu głównego polskiego Towarzystwa pedagogicznego p. Kornecki ze Lwowa, poczem uchwalono jednomyślnie postawioną przezeń rezolucyę: 1) Wiec nauczycielstwa powiatu rudeckiego domaga się zrównania płac nauczycielskich z poborami urzędników państwowych trzech ostatnich rang; 2) wiec domaga się takiego polepszenia bytu wdów i sierót po nauczycielach ludowych, jakie osiągnęły wdowy i sieroty po urzędnikach państwowych.

Przyjęto także wniosek, postawiony przez p. Jakubowskiego, nauczyciela z Czajkowic: „Wiec powiatowy solidaryzuje się z akcyą w sprawie polepszenia bytu nauczycielstwa, podjętą przez krajowy komitet nauczycielski". W dyskusyi zabierali nadto głos: dr Skarbek, poseł Bal, tudzież prezes miejscowego „Sokoła". Wszyscy uznali, iż sprawa polepszenia płac nauczycielstwa ludowego jest bardzo pilną i spotyka się z życzliwem poparciem całego społeczeństwa, że nie należy zatem wątpić, iż Sejm krajowy w najbliższym czasie załatwi ją pomyślnie.

Rezolucye przesłane zostały krajowemu komitetowi wiecowemu wraz z podpisami wszystkich obecnych na wiecu.

Z Nowego Sącza piszą nam: W niedzielę 9 bm. odbyło się zgromadzenie nauczycielstwa, celem założenia powiatowego Koła Związku nauczycielskiego. Przybyło 106 uczestników. Na wniosek p. Mazura uchwalono przedewszystkiem wyrazić najserdeczniejszą sympatyę dziatwie szkolnej w zaborze pruskim, cierpiącej srogie prześladowanie w obronie języka ojczystego. Następnie wybrano zarząd Koła, do którego weszli pp. Wyczesany (jako prezes), Broszkiewicz (zastępca), Mazur (sekretarz), Bochenek (skarbnik), Dzikowska, Loeschówna, Pudło, Japoł, Brandys, Witwicki. Do komisyi kontrolującej: Konarski, Chorąży i Topolnicka; do sądu honorowego Zielińska, Kostrzewski, Kraszewski, Witwicki, Smołucha. Uchwalono w najbliższym czasie zwołać wiec powiatowy i zaprosić nań posłów na Sejm i do Rady państwa.

Z Nowego Targu piszą nam: Dnia 8 b. m. odbył się tu wiec nauczycielski, w którym wzięło udział około 100 nauczycieli i nauczycielek z całego powiatu. W zebraniu wzięli udział posłowie Bednarski i Danielak. Omawiano sprawę polepszenia bytu nauczycielstwa i uchwalono rezolucyę, domagającą się zrównania z poborami trzech najniższych rang urzędników państwowych. Po wiecu zorganizowano Koło powiatowe Związku nauczycielskiego. Do zarządu weszli pp. Józef Szczepanik, Izabela Liberakowa, Władysław Roszek, Tobiasz Marmorek, Jan Góralik, Dorota Prochaska, Wiktorya Tormasówna, Jerzy Sadowski, Szczęsny Połomski i Michał Pachucki.

Z Jordanowa piszą nam: Nauczycielstwo powiatu myślenickiego urządza dnia 16 b. m. o godzinie 2 po południu powiatowy wiec w sali „Sokoła". Komitet zaprasza do udziału posłów z powiatu myślenickiego i sąsiednich.

Z Łańcuta piszą nam: Wiec powiatowy nauczycielstwa całego okręgu odbył się u nas przed kilku dniami z udziałem posłów Żardeckiego i Wesolińskiego. Przewodniczył p. Pirog, nauczyciel kierujący ze Soniny, referaty wygłosili pp.: Dziadecki (o regulacyi płac), Sawicki (o zaopatrzeniu wdów i sierót), ks. Żupliński (stosunki prawne stanu nauczycielskiego). Liczni mowcy w żywych przedstawili barwach niesłychanie przykre położenie nauczycielstwa, poczem uchwalono rezolucyę, domagającą się zrównania poborów z płacami IX, X i XI rangi urzędników państwowych. W serdecznych słowach przemawiali: inspektor szkoły ks. Mazanek i dyrektor Towarzystwa pedagogicznego ze Lwowa, p. Jaworski.

O język polski na kolei Północnej. Z powodu upaństwowienia kolei Północnej powinny wreszcie ustać te wszystkie ograniczenia, na które dotąd narażoną była ludność polska na tej kolei, pielęgnującej i popierającej niemczyznę z całej siły. Niemieccy urzędnicy, niemiecka służba, niemieckie ogłoszenia, niemieckie porozumiewanie się z publicznością polską — oto dotychczasowa reguła na kolei Północnej. Najgorszy stan rzeczy istniał na stacyach w Bielsku, częściowo w Dziedzicach, a także i w Boguminie. Corocznie przejeżdżają tamtędy miliony polskich podróżnych, ale kolej Północna zawsze ich ignoruje. To powinno obecnie po upaństwowieniu tej kolei zmienić się gruntownie.

Wydział Rady powiatowej w Żywcu, odczuwający silnie te stosunki z powodu sąsiedztwa ze Śląskiem, wniósł w sprawie tej do ministerstwa kolei prośbę, w której domaga się: 1) aby wszystkie wydawane przez zarząd kolejowy ogłoszenia, plany jazdy, taryfy i napisy na stacyach kolejowych w Bielsku, Dziedzicach i w Boguminie na Śląsku austryackim były także w języku polskim; 2) aby wszyscy urzędnicy i cała służba kolejowa na powyższych 3 stacyach kolejowych władali dobrze językiem polskim; 3) aby wszyscy urzędnicy i cała służba przy urzędach pocztowych, telegraficznych i telefonicznych znajdujących się na tych 3 stacyach kolejowych władała językiem polskim, oraz aby wszystkie ogłoszenia i napisy w tych urzędach były także w języku polskim.

Słuszne żądania żywieckiej Rady powiatowej powinni poprzeć posłowie nasi w Radzie państwa. Z naszej strony dodajemy uwagę, że wogóle na stacyach kolejowych na Śląsku powinien być uwzględniony język polski, a nie tylko na 3 wymienionych.

Z Krzeszowic piszą nam: Tut. Towarzystwo kasynowe urządziło nabożeństwo listopadowe, a następnie wieczorek patryotyczny, na którym wystąpił chór akademicki z Krakowa, zyskując rzęsiste oklaski. Czysty dochód przeznaczono na weteranów z r. 1863/4.

Drugie stowarzyszenie, zwane „kasynem powszechnem", urządziło w listopadzie „wieczór rozmaitości" na dochód T. S. L. Produkcye chóru, gra na skrzypcach, monolog i przedstawienie „Chłopów arystokratów" wypełniły piękny wieczór. W łonie kasyna zawiązało się Kółko dramatyczne.

Tut. Koło T. S. L. uchwaliło na ostatniem zebraniu urządzić w Krzeszowicach szereg odczytów.

Tarnów, 10 grudnia. Julia Bojkowa, skazana w sporze z ks. Kahlem na trzy dni aresztu i zapłacenie kosztów sądowych, zgłosiła za pośrednictwem adw. dr Moskwy zażalenie nieważności.

P. Karol Albrecht, dyrektor tutejszej szkoły wydziałowej, obchodził onegdaj jubileusz 40 lat pracy nauczycielskiej. Po nabożeństwie zgromadzono się w budynku szkolnym. Do pięknie udekorowanej sali wprowadził jubilata ks. biskup Wałęga, poczem starosta Dunajewski odczytał dekret uznania dla jubilata, skreślony przez Radę szkolną okręgową i wręczył mu medal honorowy, przyznany przez namiestnictwo. Przemawiali następnie: ks. biskup Wałęga, ks. Leśniak, p. Małeta i jeden z uczniów.

Sejmik relacyjny posła na Sejm Buynowskiego odbył się przed kilku dniami w Pilznie. Przewodniczył burmistrz p. Niemtus. Poseł B. zajął się przedewszystkiem ustawą o włościach rentowych, następnie mówił o parcelacyi i niepodzielności gruntów włościańskich, przyczem oświadczył się przeciw przymusowej niepodzielności. Po dłuższej dyskusyi wyrażono p. Buynowskiemu votum zaufania. Takie same sejmiki relacyjne posła Buynowskiego odbyły się w Brzostku i Jodłowej.

Skazany na śmierć — uwolniony. Z Przemyśla piszą nam:

Przed sądem przysięgłych toczyła się tu ponownie rozprawa przeciw Janowi Demskiemu, skazanemu już raz na karę śmierci, a następnie ułaskawionemu na dożywotnie więzienie, za zamordowanie własnego ojca we wsi Twierdzy. Skazanie nastąpiło na podstawie zeznań Łaszkiewiczowej. Demski przez 4 lata w więzieniu zapewniał o swej niewinności i dopuszczono do rewizyi procesu, albowiem zakwestyonowano wiarygodność Łaszkiewiczowej, którą oddano pod badanie psychiatrów. — Rozprawa obfitowała w epizody wzruszające, które się rozpoczęły wejściem Demskiego na salę. Oskarżony rzucił się na kolana i zaklinał ławę przysięgłych i trybunał, aby jemu niewinnemu stała się sprawiedliwość. Wielu świadków zapewniało, że Demski jest niewinnym, inni nie wykazali nawet prawdopodobieństwa winy jego. Na żądanie zgodne prokuratora Pierackiego i obrońcy dra Liebermanna trybunał z ławą przysięgłych, oskarżonym i świadkami wyjechał na wieś do Twierdzy. Szczegóły wizyi lokalnej wypadły korzystnie dla oskarżonego. Podczas przesłuchania Łaszkiewiczowej odzywały się głosy nieprzyjazne, a ustawiczny pomruk świadczył o wrogiem usposobieniu „wsi" wobec świadka. Wychodzili z gromady ludzie i rzucali Łaszkiewiczowej w twarz: „kłamiesz, ty plotkarko". Wśród włościan ma świadek niedobrą opinię człowieka kłótliwego, obmawiającego sąsiadów. „Ojcobójcę" w jego własnej wsi witano serdecznie. Przystępowały doń kobiety, krewne i „krajanki" i całowały go serdecznie. Witano go, jak człowieka, za którym tęskniono. Litowano się nad nim. — Po powrocie do Przemyśla toczyła się rozprawa dalej. Ława przysięgłych wydała werdykt uwalniający. Demskiego wypuszczono natychmiast z więzienia.

Na karę śmierci przez powieszenie skazał onegdaj trybunał sądu przysięgłych w Tarnopolu parobka Zacharkę Salewicza i jego siostrę Naścię Salewiczównę, którzy trucizną na szczury otruli swoich rodziców.

Brody, 8 grudnia. Młodzież gimnazyum naszego uczciła pamięć trzech wieszczów, a mianowicie: porankiem dla niższego gimnazyum, a uroczystym wieczorem dla wyższego gimnazyum i dla szerszej publiczności, dla której wstępu nie wyznaczono, tylko złożono dobrowolne datki na bursę Korzeniowskiego. W program wieczoru weszły: muzyka smyczkowa, gra na mandolinach, chór ruski, odczyt o Horsztyńskim, wypowiedziany przez prof. gimn. Piekarskiego, a w końcu odegrali uczniowie dramat Słowackiego „Horsztyński".

Deputacya, która pojechała do Wiednia w sprawie filii Banku austro-węgierskiego, wróciła z niczem; deputacyi powiedziano, że inne miasta galicyjskie mają pierwszeństwo przed naszem miastem, z którego obrót finansowy nie jest jeszcze tak wielki.

Staraniem Towarzystwa „Szkoły ludowej" założono u nas szkołę analfabetów, do której uczęszcza około 50 sług. Nauka odbywa się każdej niedzieli.

Kronika.

Kraków, 12 grudnia

Zima. Ranek dnia dzisiejszego przyniósł miastu dosyć obfity śnieg, który dopiero koło południa zaczął zwolna topnieć pod promieniami słońca. Naturalnie śnieg z chodników na czas usnięty nie został, to też tając utworzył kałuże błota, tak samo przez stróżów nie zgarnywanego.

Z nastaniem zimowej pory weszła na porządek dzienny, o czem już kilkakrotnie pisaliśmy, kwestya węgla, którego brak dotkliwie daje się odczuwać ogółowi mieszkańców. O ile słychać, miejski skład węgla nie posiada potrzebnych zapasów i sztucznie podtrzymując swoje zasoby, wysyła dziennie na miasto zaledwie 600—700 cetnarów, podczas gdy zapotrzebowanie dzienne jest wyżej 2000 cetnarów. Cena węgla miejskiego utrzymuje się w kwocie 80 halerzy za cetnar z odniesieniem do domu, natomiast prywatni składnicy podnoszą wciąż cenę węgla, nie bojąc się konkurencyi miejskiego składu, który dał się zaskoczyć zimie i nie zgromadził zapasów, ani nie zapewnił sobie dostaw z kopalń.

Sprawy podatkowe. Wyciągi z nakazów płatniczych podatku osobisto dochodowego, wymierzonego na r. 1906 dla miasta Krakowa, przeglądać będą mogli kontrybuenci w czasie od 15 do 28 bm. od godz. 9 do 1 w administracyi podatków (Warszawska 4).

Z teatru miejskiego. „Moralność pani Dulskiej", taki jest tytuł najnowszej sztuki Gabryeli Zapolskiej. Jest to komedya, w której przeważa przedewszystkiem element satyryczny, graniczący niejednokrotnie z tonem tragikomicznym. W 3 aktach daje autorka przekrój życia rodzinnego tej sfery, czy tych sfer, w których dogmat „poglądu pieniężnego" na świat zapanował już wszechwładnie. Ten materyalistyczny pogląd rozprowadza pani Zapolska na najważniejsze objawy życia, w których się stawia na kartę zdrowie lub kalectwo duszy. Ze scen polskich wystawia ją pierwszy teatr krakowski. — Premiera w sobotę.

Z teatru ludowego komunikują nam: P. Michał Świerzyński ukończył muzykę do nowych oryginalnych jasełek p. t.: „Betleem ludowe", opartych na motywach i legendach ludu polskiego. — Nowe to dzieło muzyczne, pełne popularnych i melodyjnych kolend i śpiewek ludowych, wystawiono zostanie w teatrze ludowym dnia 22 grudnia. Do jasełek tych dyrekcya sprawia efektowne kostyumy i dekoracye.

„Figliki" teatr pod Marchołtem. Program interesującego przedstawienia w piątek 14 bm. oraz dni następnych w sobotę 15, w niedzielę 16 bm. jest następujący:

1) A. Nowaczyński: Powitanie Marchołta (p. Zabłocki). 2) Pieśni (p. Zimajer-Rapacka). 3) Wstęp do bajek (p. Ziemięcki). 4) Kanzona Dyla Sowizdżała (p. Stawski). 5) Mowa pana Jana Kantego Śliwy, właściciela realności lokacyi 348 przy ul. Kalwaryjskiej w sprawie przyłączenia miasta Podgórza do Krakowa (p. Roland). 6) Żale Hererów (p. Wierzejska i p. Łosiński). 7) Majowe słońce,

komedya w 1 akcie Włodzimierza Perzyńskiego. Osoby: Zofia — p. Przybyłko-Potocka. Wanda — p. Zimajer-Rapacka. Adolf — p. Zalewski. Przyjaciel — p. Nałęcz-Kamiński. Służąca — p. Piotrowska. 8) Kreguleć i Ner-Buch: „Figliki" (p. Łosiński, p. Nałęcz-Kamiński i p. Mohr).

Echa św. Mikołaja. Akademickie Koło Towarzystwa szkoły ludowej składa serdeczne podziękowanie publiczności krakowskiej, która w dniach 5 i 6 b. m. św. Mikołaja życzliwie i przyjacielsko w swych domach przyjęła. Urządzony obchód św. Mikołaja przyniósł 161 koron 23 halerze, z czego po odtrąceniu wszystkich wydatków, czysty dochód w kwocie 74 koron przeznaczono w całości na wiejskie biblioteki i urządzanie dla ludu odczytów pouczających treści z najrozmaitszych dziedzin.

VI. symfoniczny koncert „Harmonii". Przez współudział dra K. Zawiłowskiego wzbogacił się program koncertu o trzy ciekawe utwory. Arya z opery „Hans Heiling" H. Marschnera, stanowiąca dla siebie zamkniętą całość, jest niezmiernie charakterystyczną dla całej twórczości, tego romantyka niemieckiego. „Hans Heiling" jest do pewnego stopnia prototypem „Holendra tułacza". Ponadto wykazuje program nazwiska dwóch współczesnych znakomitości monachijskiego świata muzycznego: F. Weingartnera i F. Mottla. Dr Zawiłowski śpiewać będzie jedną pieśń z cyklu Weingartnera do słów Gotfrieda Kellera i jedną z pieśni Schuberta, przerobionych na orkiestrę przez F. Mottla, dyrektora monachijskiej opery — obie w przekładach polskich dokonanych umyślnie na koncert „Harmonii".

Loterya spożywczo-gospodarcza. W dniu 23 b. m. odbędzie się w ujeżdżalni p. Targoskiego przy ulicy Rajskiej doroczna loterya gospodarcza, urządzona staraniem komitetu opiekującego się Domem pracy na Kazimierzu na jego dochód. Instytucya ta, znajdująca się pod opieką SS. Miłosierdzia, utrzymuje 84 dziewcząt uczęszczających do szkół, 27 dzieci niżej lat 6, 52 dziewcząt trudniących się pracą ręczną, 38 staruszek, 18 chorych umysłowo i 7 kalek. Nadto wydaje Dom pracy codziennie przy furcie bezpłatnie kilka obiadów i śniadań ubogim i dostarcza pracy kobietom niezamożnym, które dochodzą z miasta do zakładu. Fanty, dary i pieniądze na loteryę, której dochód przeznaczony na tak poparcia godną i humanitarną instytucyę, nadsyłać można na ręce przewodniczącej komitetu p. Stanisławowej Wodzickiej, Rynek l. 30.

O gmach dla filii Banku krajowego w Krakowie. Sejm polecił Wydziałowi krajowemu zbadanie sprawy, czyby nie należało postarać się o własny gmach dla filii Banku krajowego w Krakowie. Postanowiono na razie nie przystępować do budowy osobnego gmachu, zwłaszcza że krakowskie Towarzystwo rolnicze zamierza przy pomocy Banku krajowego zbudować dla siebie i dla syndykatu rolniczego dom własny i urządzić w nim odpowiedni lokal dla biur filii Banku krajowego.

Sprzeniewierzenie w szpitalu św. Łazarza. Przed sądem przysięgłych w Krakowie toczyła się dzisiaj rozprawa karna przeciw Franciszkowi Zacharskiemu, pisarzowi szpitala św. Łazarza. Zacharski oskarżony jest o to, że w latach 1904, 1905 i 1906 pobrał od p. Wilhelma Rippera w Krakowie za leczoną w szpitalu p. Waleryę Talowską kwotę 2.426 koron, a kwoty tej do kasy szpitala nie wpłacił. Nadto w lipcu 1906, w liście do p. Teodora Talowskiego do Lwowa pisanym, przedstawił się fałszywie za zastępcę zarządcy szpitala, a podrobiwszy na liście podpis p. Charzewskiego, zastępcy zarządcy, wzywał p. Talowskiego o nadesłanie należytości za leczoną w szpitalu p. Waleryę Talowską w kwocie 248 koron, którą to kwotę, przysłaną do szpitala, sobie przywłaszczył.

Zacharski mianowicie zgłosił się do p. Wilhelma Rippera, który przychodził do szpitala św. Łazarza płacić należytość za pozostającą stale w szpitalu matkę swego teścia, p. Talowskiego, z nadmienieniem, że może do niego do biura przychodzić w terminach po pieniądze, gdyż i tak co dzień jest w Rynku i nie zrobi mu to subjekcyi. P. Ripper skorzystał z uprzejmości p. Zacharskiego i przez szereg miesięcy wręczał mu zapłatę za p. Talowską, które to kwoty Zacharski kwitował sfałszowanemi kwitami kasowemi. Dopiero w listopadzie roku bieżącego, gdy p. Ripper zapłatę uiścił przez swego służącego wprost do kasy szpitala, Zacharski, spodziewając się, że kasa zażąda odnośnych ksiąg do należytości od chorej i spodziewając się wykrycia oszukańczej jego manipulacyi, sam zgłosił się do sądu karnego, oskarżając się o sprzeniewierzenie kwoty 2.676 koron. Śledztwo sądowe ustaliło winę Zacharskiego, a dzisiaj zasiadł on na ławie oskarżonych. — Rozprawie przewodniczył radca p. Fereus, oskarżenie wnosi zastępca prokuratora dr Sołek, obwinionego broni adwokat dr Z. Marek.

Z zeznań świadków wynikło, oprócz potwierdzenia winy oskarżonego, także i to, że w szpitalu św. Łazarza kontrola finansowa prawie nie istniała, czego dowodem, że Wydział krajowy nie skontrolował jeszcze ksiąg za rok 1904. Gdy chorzy z klasy II. zalegali z opłatami, przenoszono ich na klasę III. względnie wydalano ze szpitala, co czynił częsty sam Zacharski, który był tylko pisarzem zakładu. Księgi zaległości, podług wyjaśnień świadka zarządcy szpitala, p. Juliusza Szczepańskiego, nie były prowadzone wcale, poszczególnych pozycyj nie badano, dopiero po zamknięciu roku, gdyż jak świadek zeznał, ufano Zacharskiemu, który przez 12 lat pracował nienagannie.

Po przeprowadzonej rozprawie na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych trybunał wydał wyrok, skazujący Zacharskiego na 4 miesiące więzienia.

Z podgórskiej Rady miejskiej. Rada miasta Podgórza uchwaliła na ostatniem posiedzeniu jednogłośnie wyrazić z powodu zgonu arcybiskupa i prymasa Polski ks. Stablewskiego wyrazy kondolencyi, które postanowiono przesłać na ręce administratora dyecezyi poznańskiej biskupa dra Likowskiego.

Onegdaj w poniedziałek odbył się o godzinie 6 wieczorem dalszy ciąg posiedzenia rady w sprawie polepszenia stanowiska urzędników i sług miejskich. Posiedzeniu, które odbyło się tajnie, przewodniczył burmistrz Maryewski. W sprawie etatu i pragmatyki służbowej urzędników i sług miejskich referował r. m. dr Gaweł, zaś w sprawie statutu emerytalnego r. m. dr Oberländer. Oba referaty były przed przedłożeniem ich radzie miejskiej przedmiotem obrad sekcyi prawniczej przy współudziale magistratu.

Co do etatu uchwalono utworzyć siedm kategoryj urzędników; stworzono nową posadę dyrektora magistratu, którą nadano dotychczasowemu sekretarzowi p. Karolowi Kowalskiemu. Nadto rada uchwaliła polepszenie płac urzędników; prócz zasadniczej płacy przyznano urzędnikom 20% płacy jako dodatek na mieszkanie, oraz pięciolecia, wynoszące po 10% od płacy. W etacie sług miejskich podwyższono pobory policyi miejskiej, oraz straży pożarnej, woźnych i dozorców i płace unormowano, czego dotąd nie było.

Rada uchwaliła dalej projekt statutu emerytalnego urzędników i sług, oparty na statucie emerytalnym dla urzędników państwowych. W porównaniu z dotychczasowym stanem rzeczy zawiera on daleko idące zmiany w kierunku polepszenia bytu wdów i sierót po urzędnikach, oraz emerytury urzędników.

Ponieważ dotąd nie było żadnej normy w sprawie obowiązków urzędników i ich praw, przedstawiono dalej radzie do uchwalenia pragmatykę służbową, określającą ściśle stanowisko urzędników i sług miejskich, a więc kwalifikacye, wymagane do uzyskania posady w magistracie, postanowienia w sprawie służby prowizorycznej, urlopów, śledztw dyscyplinarnych, przeniesienia w stan spoczynku, pięciolecі i t. d. Wszystkie te projekty, przedyskutowane szczegółowo w komisyi prawniczej, przyjęła rada prawie zupełnie bez zmian.

Uchwalone referaty polepszają znacznie byt urzędników i sług; szczególnie zaś zasadnicze polepszenie warunków wprowadził nowy statut emerytalny. Posiedzenie rady zakończyło się około godz. 10 wieczorem.

Loterya spożywcza. Staraniem Towarzystwa ochrony dla małych dzieci w Podgórzu, wspólnie z komitetem pań podgórskiej kuchni ludowej, odbędzie się dnia 23 b. m. w sali podgórskiego „Sokoła" loterya spożywcza na cele ochronki w Podgórzu. Komitet, urządzający loteryę, rozesłał listy do członków Towarzystwa z prośbami o zbieranie fantów. Spodziewać się należy, że ze względu na humanitarny cel tej instytucyi, tak potrzebnej, oraz z uwagi na jej korzystną działalność, zbierający składki i fanty rozwiną żywą akcyę w tym kierunku, publiczność zaś licznem przybyciem na loteryę przyczyni się do pomnożenia niewielkich funduszów ochronki. Przewodnictwo w komitecie spoczywa w rękach hr. Edwardowej Starzyńskiej. — Początek loteryi o godzinie 2 po południu.

Zmarli.

Albin Kamiński, emer. nadkomisarz skarbu, b. żołnierz wojsk polskich z r. 1863, w 70 roku życia umarł w Kołomyi.

W Kaliszu zmarła w dniu 7 b. m. Marya z Koszutskich Jarochowska, wdowa po b. pośle do Sejmu pruskiego, znanym i zasłużonym dziejopisarzu epoki saskiej, Kazimierzu Jarochowskim.

Ze świata.

Swietna charakterystyka. Znany publicysta i literat, p. Antoni Sygietyński, zamieszcza w gazecie „Przełom" następującą charakterystykę dzisiejszego stanu politycznego i swobód w Królestwie Polskiem i Rosyi:

„Od dwóch lat prawie jest konstytucya, a więc prawo, określające mniej lub więcej wyraźnie stosunek wzajemny państwa, naczelnika jego i obywateli. Jest swoboda związków, zgromadzeń i słowa, zarówno mówionego, jak pisanego, a więc i drukowanego. Jest swoboda akcyi i reakcyi. Co więcej: jest swoboda osobista, uwarunkowana prawem. Słowem na całej linii, a raczej na całem obszarze państwa — wolność, wolność, wolność!

Przed dwoma laty nie było jej. Ludzie żyli w niewoli — nie można było działać, pisać, mówić, a nawet myśleć: za samą myśl nieprawomyślną płaciło się grzywnami, więzieniem, wygnaniem, głową. Przepraszam: — głową płaciło się jedynie w razach wyjątkowych, — kary śmierci za przekroczenia pospolite nie było. I przed dwoma laty żyło się z dnia na dzień, w niepewności swobód osobistych, a w bezpieczeństwie jakiem takiem o gardło, ale się żyło.

Naraz bogowie nadali konstytucyę, a wraz z nią swobodę związków, które pierwszy lepszy komisarz rozwiązuje, swobodę zgromadzeń, które pierwszy lepszy stójkowy rozpędza, swobodę słowa, które przypłaca się grzywnami i więzieniami, wreszcie swobodę akcyi i reakcyi, którą przypłaca się gardłem. I dziś żyje się w niepewności jutra, a nawet dnia dzisiejszego, bo sąd polowy ekspedyuje życie ludzkie na tamten świat pociągiem już nie towarowym, jak sąd koronny, już nie pospiesznym, jak sąd wojenny, ale wprost błyskawicznym, jak to na XX wiek przystało.

Gdybyż tylko to! Raz przecie ręka sprawiedliwości państwowej ustanie, a choćby była nie wiem jak wytrzymała, to, i tak jeszcze większość społeczeństwa dzisiejszego ostoi się: sąd polowy nie zdąży, mimo całą sprawność swoją, wyekspedyować wszystkich. I to pociecha".

Znaczne oszustwo. Z Warszawy donoszą: Za sfałszowanym czekiem znanej tutejszej firmy Ring i Herbst podniesiono wczoraj w kantorze tutejszym Banku państwa 45.000 rubli. Oszustwo, połączone z fałszerstwem podpisu, stempla i t. d. na czeku, dziś dopiero wyszło na jaw. Stratę, oczywiście, ponosi Bank państwa. Sledztwo rozpoczęto.

Z Przybramu piszą nam: Dnia 2 b. m. odbył się w „Czytelni polskiej akad. górniczych" wieczorek ku uczczeniu rocznicy powstania listopadowego. Zagaił wieczorek p. Obertyński i w przemówieniu swojem podniósł znaczenie powstania listopadowego. Następnie po odśpiewaniu kilku pieśni patryotycznych wygłosił p. Wróblewski odczyt na temat „Dzisiejsze partye polityczne", w końcu p. Karnkowski przedstawił przebieg listopadowego powstania.

Śmierć oryginała. W Budapeszcie od szeregu lat znaną była wielce oryginalna postać siwowłosego kapłana, ubranego bardzo ubogo, który chodził po ulicach, niosąc pod pachą plik papierów. Przed kilku dniami znaleziono go omdlałego na ulicy i odwieziono do szpitala. Starzec, przyszedłszy do przytomności, kazał przywołać do siebie księdza, wobec którego po wyspowiadaniu się uczynił rozporządzenie ostatniej woli, zapisał mianowicie cały swój majątek, wynoszący 230 tysięcy koron, a ulokowany w bankach, na budowę i popieranie szkół ludowych wiejskich. „Głodziłem się — mówił starzec — byle przyjść z pomocą ludziom ubogim". Sądzono z początku, że mówi w gorączce, ale okazało się z papierów, które przy sobie nosił, że ma rzeczywiście ów majątek. Dalej okazało się, że nazywa się Franciszek Gerlach i jest doktorem trzech wydziałów: teologicznego, filozoficznego i prawniczego. W połowie ubiegłego wieku był inspektorem seminaryum duchownego w Budapeszcie, później wychowawcą w domach arystokratycznych. Nagle porzucił wszystko i zaczął wieść życie koczownicze, żyjąc dosłownie chlebem i wodą i nie mając żadnego pomieszkania. Opuścił dyecezyę ostrzyhomską, gdzie obchodził jubileusz 50 rocznicy kapłaństwa. W Budapeszcie przepędzał noce w poczekalni trzeciej klasy na dworcu zachodnim, a gdy przed kilku laty wyszło rozporządzenie, ażeby poczekalnie o północy zamykano, Gerlach przeniósł się na dworzec wschodni. Stamtąd ustąpił skutkiem takiego samego rozporządzenia i przeniósł się do sieni urzędu telegraficznego w głównej poczcie, przez cały dzień otwartego. Siadywał w niszy okiennej nad kaloryferem, modlił się i zasypiał. Czasami posyłał znaczne kwoty papieżowi przez pocztę. Oryginalny starzec w kilku restauracyach otrzymywał bezpłatny wikt, a w kilku domach tygodniowe wsparcie. Wieczorem przy okienku urzędu telegraficznego mieniał wyżebrane centy na korony. Umarł wreszcie w szpitalu, pozostawiwszy znaczny majątek.

Przyboczni lekarze papieża. Z Rzymu donoszą, że przybocznym lekarzem papieża został zamianowany znany klinicysta, profesor Marchiafava. Zastępcą jego będzie dr Petacci.

Srodek przeciw gruźlicy. Ze Stutgartu telegrafują: Prof. Behring wygłosił wczoraj w obecności pary królewskiej wykład o swoim środku przeciw gruźlicy. [Zaleca on szczepienie niemowląt tym środkiem, który nazwał „Tulafelakcyn".

Nagrody Nobla. Jak to już wczoraj doniósł telegram, w norweskim „storthingu" odbyło się uroczyste wręczenie nagród z fundacyi Nobla. Imieniem prezydenta Stanów Zjednoczonych odebrał nagrodę z rąk prezydenta storthingu ambasador amerykański w Chrystyanii. Po raz pierwszy nagrodę pokoju otrzymał naczelnik państwa, w tym wypadku wybieralny prezydent Unii amerykańskiej, — Roosevelt. Postać to zbyt znana, ażeby się o niej rozpisywać. Jeżeli nagroda pokoju została mu przyznaną za skuteczne wystąpienie, celem położenia kresu wojnie pomiędzy Japonią a Rosyą, to z drugiej strony należy przypomnieć, że podczas wojny amerykańsko-hiszpańskiej Roosevelt uformował znany pułk konnicy, złożony ze stepowych junaków, i walczył na jego czele z Hiszpanami na Kubie. Wówczas nie należał wcale do przyjaciół pokoju. — Giosuè Carducci, słynny poeta włoski, były profesor literatury włoskiej na uniwersytecie w Bononii, liczący 70 lat życia, otrzymał nagrodę literacką. Zasłużył na nią w całej pełni. Wcześnie zaczął pisać studya literacko-historyczne, ale imię jego zabrzmiało rozgłosem dopiero w roku 1865, gdy pod pseudonimem Enotrio Romano ogłosił „Hymn do szatana". Potem pojawiały się utwory jego poetyczne, pyszne pod względem formy, które zjednały mu sławę europejską. — Henryk Moissan, który otrzymał nagrodę za chemię, jest profesorem Sorbony w Paryżu. Prace jego na polu chemii zjednały mu poważne stanowisko w świecie naukowym, a popularność zjednał sobie nawet wśród szerszych mas, kiedy w r. 1893 za pomocą elektryczności zdołał wytworzyć rzeczywiste dyamenty, oczywiście drobnych rozmiarów. — William Thomsohn, urodzony w r. 1823, jest profesorem fizyki w Glasgowie, i na tem polu położył wielkie zasługi około postępu nauki. — Nagrodą medyczną podzielili się dwaj uczeni: Camillo Golgi, profesor wydziału lekarskiego w Padwie, który odkrył zarazka malaryi, tudzież Ramon y Cayal, profesor wydziału lekarskiego w Madrycie. Ramon jest wybitnym pracownikiem na polu nauki o tkankach.

Zola w Panteonie. Senat francuski, po ożywionej dyskusyi, 162 głosami przeciw 107 odrzucił wniosek o odroczenie rozpraw nad sprawą przeprowadzenia zwłok Zoli do Panteonu. Natomiast przyjął po mowie prezydenta ministrów Clemenceau, który podnosił Zolę, jako obrońcę sprawiedliwości, 150 głosami przeciw 107 wniosek uchwalony już przez Izbę deputowanych, ażeby zwłoki Zoli przenieść do Panteonu.

Humor.

Zwyciężony.

Siedzi Wiluś na kanapie,
I po głowie wciąż się drapie,
Wąs postawił strasznie w górę,
Ale myśli ma ponure.

. . . .

Wmawiał w świat przez długie lata,
Że był niczem przy nim tata;
Wszyscy na nic — on jedynie,
On z mądrości wielkiej słynie,
On jest, jak w fenigach — trojak,
Pierwszy mowca, muzyk, wojak.
I czy ganisz, czy pochwalasz,
Pierwszy rzeźbiarz, pierwszy malarz,
I choćbyś się lata spierał,
Majtek pierwszy i generał.
Czy świat wierzył, czy nie wierzył,
Wiluś takie bajdy szerzył.
Dziś z wielkiego spuści tonu,
Pęknie sława, jak z balonu,
Bo w Poznańskiem, jak wieść leci,
Pewnie go zwyciężą... dzieci.
Tam już jest postanowiona
Klapa Nad-Napoleona.

. . . .

Siedzi Wiluś na kanapie
I po głowie wciąż się drapie,
Wąs postawił strasznie w górę,
Ale myśli ma ponure.

Ze stowarzyszeń.

Z Biblioteki uczniów wydziału lekarskiego uniwersytetu Jagiellońskiego. Na walnem zgromadzeniu członków, które odbyło się przed kilku dniami, wybrano nowy zarząd. Wybrani zostali pp. Blay Feliks prezes, Giełczyński Wiktor wiceprezes, Schincel Zygmunt skarbnik, Aleks. Wiktorczyk i Witold Jeziorski sekretarze; wydziałowymi pp. Łaszczyński Witold, Obrycht Jan, Sokołowski Maryan i Matlak Stanisław.

Z klubu prawników. Wieczorek muzyczny, który odbył się onegdaj w klubie prawników na dochód zakładu p. Żurowskiej, zgromadził licznych słuchaczy, którzy życzliwie oklaskiwali piękną grę na skrzypcach p. Michała Śliwińskiego, sympatycznie znanego młodego skrzypka. Oprócz Romansu F-dur Beethovena i Romanzy Sarassatego, ujął on słuchaczy świetnie zagraną „Fantazyą" Wieniawskiego. Grą fortepianową popisywała się z wielkiem powodzeniem p. Ludwika Grodzicka, wykonawszy z powodzeniem utwory Liszta, Griega i Leszetyckiego, tudzież kilka utworów nad program. Objawy żywego uznania zbierał za piękną cech artyzmu niepozbawioną grę fortepianową p. Bronisław Poźniak, utalentowany uczeń prof. Szopskiego, który oprócz pięknego „Intermezzo" Szopskiego, „Chant du voge" Paderewskiego, grał wiele nad program. Deklamacyą popisywała się p. Z. Klemensiewiczówna, śpiew zaś miał doskonałą reprezentantkę w p. Zofii Urslównie, która odśpiewała z powodzeniem Kołysankę z op. „Jocelyn" Godarda, tudzież „Fleur du Matin" Chaminaty. Wieczór pozostawił ogólne wrażenie nader dodatnie.

Stowarzyszenie budowniczych w Krakowie urządza we czwartek dnia 13 grudnia 1906 o godzinie 6 wieczorem w lokalu przy ul. Straszewskiego l. 28 walne zgromadzenie. Na porządku zgromadzenia: Sprawozdanie z czynności zarządu; memoryały do władz (referent p. S. Krzyżanowski); przystąpienie do Związku galicyjskiego przemysłu fabrycznego i do delegacyi budowniczych w Wiedniu (referent p. R. Hand); wnioski członków.

Nędza! Miłosierdziu czytelników naszych polecamy gorąco pogrążoną w ostatecznej nędzy rodzinę Jana Pawlika, szewca. Ojciec ciężką chorobą złożony od kilku tygodni leży w szpitalu Bonifratrów. Sześcioro półnagich dzieci przymiera głodem w nieopalanej izbie wraz z matką, która dopiero co sama dźwignęła się z ciężkiej niemocy. Łaskawe datki w pieniądzach i odzieży przyjmie administracya „Nowej Reformy".

Składki. Dla dzieci w W. Ks. Poznańskiem, walczących przeciwko nauczaniu religii w języku niemieckim, Gliński A. 50 h.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza.
We czwartek: Dr Władysław Gumplowicz: „Polityka kolonialna".

Repertoar teatru miejskiego.
We czwartek „Medor".
W sobotę: „Moralność pani Dulskiej", komedya w 3 aktach Zapolskiej.
W niedzielę po południu: „Marnotrawny ojciec"; wieczór: „Moralność pani Dulskiej".

Repertoar teatru ludowego.
We czwartek: „Awantura przy ulicy Szewskiej".
W piątek: „Nitouche" (benefis p. M. Kalinowskiej).

Z kalendarza. We czwartek 13 grudnia: Łucyi, Eugeniusza i Otylii; w piątek 14 grudnia: Izydora i Spirydyona; w sobotę 15 grudnia: Wiktora m. i Waleryana.

Wschód słońca 13 grudnia o godzinie 7 minut 32; zachód o godz. 3 min. 36; długość dnia 8 godz., m. 4.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 11 grudnia termometr doszedł od — 0·8 do + 1·4 C.; barometr wahał się, wieczorem zaczął się podnosić.

Dnia 12 grudnia o godzinie 7 rano stan barometru 755·1 mm., termometru — 1·9 C.; wiatr zachodni.

Z Izby sądowej.

Rzeszów, 11 grudnia.

Sprawa oszustwa i oszczerstwa markiza de Bois-Hébert'a.

Drugi dzień rozprawy przeszedł na bardzo szczegółowem słuchaniu Bois-Héberta, w przedmiocie pierwszych transakcyj jego z dr Doboszyńskim. — Oskarżony zeznaje zgodnie z aktem oskarżenia, więc wychodzą różnice między dzisiejszemi jego zeznaniami, a temi, które jako świadek złożył, oraz tem, co w jego doniesieniu karnem i w skardze karnej przeciw dr Doboszyńskiemu jest przedstawione. Na popołudniowej rozprawie omawiano skrypt dłużny na 162.700 koron. Oskarżony zasłania się brakiem pamięci i rozumienia rzeczy.

Wiadomości naukowe, artystyczne i literackie.

— **Z teatru.** Uznając potrzebę wprowadzenia na scenę także lekkiego repertoaru, który zresztą, jak doświadczenie wykazuje, ma w Krakowie licznych zwolenników, wystawiła dyrekcya wczoraj wesołą, bezpretensyonalną farsę Malin'a „Medor". Echa powodzenia tej komedyi na scenie teatru „Nowości" w Warszawie dobrze usposobiły dla niej publiczność, która w istocie nie doznała zawodu.

„Medor" ilustruje arcyzabawne przygody zazdrosnego, a nie umiejącego się zdobyć na krok stanowczy młodego urzędnika ministerstwa p. Valuche, na którego piękną małżonkę czyni skuteczny zamach kolega szkolny, p. Bondaine. W chwili, gdy piękna pani Alicya, znudzona swym mężem, decyduje się uledz przewrotnej dyplomacyi Bondaine'a, i naznacza mu schadzkę we własnem mieszkaniu, uwodziciel cofa się, gdyż tymczasem zdołał porozumieć się z uroczą kuzynką państwa Valuche, Joasią i dowiedziawszy się z jej ust, że go kocha, zapłonął do niej nawzajem gorącem uczuciem. W akcie III sytuacyjnie — jak cała zresztą komedya — zręcznie ułożonym, mamy arcyzabawną acz spóźnioną scenę zazdrości, wyprawioną przez Valuche'a przyjacielowi, którego kompromituje przed swą żoną wyliczeniem jego kochanek. Ostatecznie wszystko kończy się szczęśliwie. Bondaine żeni się z Joasią, cnota pani Valuche nie doznaje szwanku, a poczciwy Valuche doznaje chwili radości, gdy „wierna" małżonka wraca na łono obowiązków i wierności małżeńskiej.

W „Medorze" dominującą rolę gra humor szczery, bezpretensyonalny, tryskający z każdej sytuacyi, i zatrzymujący się na granicy drastyczności.

Wykonanie nazwaćby można bardzo dobrem, gdyby, jak zwykle, tempo gry nie było zbyt powolnem i gdyby obsada niektórych ról była trafniejszą. Doskonałym był p. Bończa w roli zazdrosnego Valuche'a. Zakłopotanie jego, a następnie nadmiar energii, wywołany podnieceniem alkoholicznem, uwydatnił artysta z talentem i humorem. — P. Zelwerowicz grał z humorem rolę przedsiębiorczego Bondaine'a, aczkolwiek w tym wypadku warunkom roli lepiejby odpowiedział indywidualizm p. Sobiesława, którego w odtwarzaniu ról układnych zdobywców serc nikt na scenie naszej nie jest w stanie zastąpić. — Z kobiet zwracała uwagę p. Kostecka, grająca ze znaczną swobodą i rutyną rolę pani Valuche. — Sekundowały jej dzielnie p. Pawłowska, w roli Joasi, oraz p. Słubicka, której charakterystyczne zdolności lepiej należałoby wyzyskiwać. *wp.*

— **Porubinowski Aleksander,** baryton, uczeń prof. Horbowskiego, wystąpił w partyi Onegina w ces. teatrze w Moskwie i zdobył sobie publiczność wstępnym bojem. Przyjęty nader życzliwie przez krytykę, która podnosi wysoko doskonałą szkołę cenionego maestra, został zaangażowany do tego teatru, w którym śpiewa już wybitny tenor rosyjski, Smyrnow, również uczeń p. Horbowskiego, od roku profesora śpiewu solowego przy krakowskiem konserwatoryum.

— **Konkurs dramatyczny.** Na żądanie autorów, zamierzających wziąć udział w konkursie lwowskim na jednoaktówkę, przeznaczoną dla polskich scen amatorskich przedłuża się termin nadsyłania rękopisów na ręce dra Alfreda Wysockiego, Lwów, ul. Badeniego 9, do dnia 1 stycznia 1907. Na konkurs powyższy nadesłano dotąd 41 utworów.

— **„Poradnik językowy"** w Nrze 12 podaje na czele list dra Zweigbauma z Warszawy „w sprawie przyswajania imion własnych obcych", a redakcya zaraz na niego odpowiada, ganiąc przy odmianie użycie apostrofów ('), a jeszcze więcej zachowywanie e ruchomego, gdzie ono w poczuciu polskiem niemożliwe (Vogela, Nothnagela). Po Zapytaniach i odpowiedziach następuje „Pokłosie", zebrane przez ks. Kanieckiego z czasopism pod zaborem pruskim. Tytuł do rocznika VI i szczegółowy wykaz wyrazów i zwrotów, objaśnionych w tym roczniku zamyka numer. Redakcya w odezwie do przyjaciół i czytelników „Poradnika" zapowiada na r. 1907 pomnożenie sił redakcyjnych i powierzenie pewnych działów profesorom: drowi Nitschowi, J. Steinowi i P. Jaworkowi, nadto ogłasza ankietę w sprawach spornych lub niejasnych, w której udział wezmą najwybitniejsi nasi pisarze i publicyści. — Przedpłata pozostaje równie niska, jak dotąd (3 korony rocznie z przesyłką pocztową), bo redakcya ma nadzieję, że liczba abonentów tego taniego a pożytecznego pisemka wzrośnie w dwójnasób. Od naszej inteligentnej publiczności zależy jego egzystencya i dalszy rozwój.

Dział ekonomiczny.

⨯ **Z krak. Izby handlowo-przemysłowej.** Wczoraj odbyło się posiedzenie członków krakowskiej Izby handlowo-przemysłowej w Krakowie pod przewodnictwem wiceprezesa p. J. Götz-Okocimskiego. Na początku posiedzenia Izba uchwaliła wniosek dra Szarskiego, by poczynić odpowiednie kroki u władz przeciw ponownemu podwyższeniu przez zarząd kolei północnej opłaty składowego od towarów w magazynach cłowych.

Dalej członek Izby p. Tadeusz Epstein referował sprawę budowy dróg wodnych i wskazał jej znaczenie, a zwłaszcza znaczenie kanału Kraków-Wiedeń. Referent w sprawie tej przedłożył szereg wniosków, protestujących przeciw ciągłemu odkładaniu, a co gorsza, zaniechaniu budowy kanałów; dlatego Izba ma się zwrócić do Koła polskiego, do Sejmu, do rządu krajowego i centralnego, z żądaniem, by w myśl ustawy budowa projektowanych kanałów jak najprędzej w czyn wprowadzoną została. Wnioski p. Epsteina Izba uchwaliła.

Następnie delegat Izby do państwowej Rady kolejowej p. Dattner złożył sprawozdanie z ostatniej sesyi tej Rady. Podług zapewnień sprawozdawcy, ministerstwo zaprowadzi w najbliższym czasie szereg udogodnień i nowych połączeń na kolejach, a między innemi nowy pociąg Wiedeń-Lwów. Co do kolei północnej, to sprawy komercyalne kolei północnej już z dniem 1 stycznia 1907 będą przekazane ministerstwu kolejowemu, zaś organizacya ruchu zostanie przynajmniej przez rok jeszcze utrzymaną w obecnej formie, z osobnym nowym dyrektorem na czele.

Drugi delegat do państwowej Rady kolejowej p. Wachtel w sprawozdaniu swem zaznaczył między innemi szczegółami, że wedle zasięgniętych informacyj ministerstwo nie zamierza w najbliższym czasie przystąpić do rozszerzenia dworca kolejowego w Krakowie.

Członek Izby p. Uderski podniósł konieczną potrzebę zaprowadzenia III klasy przy wszystkich pociągach pospiesznych, tudzież zaprowadzenia kart abonamentowych do Wiednia. — Zabierali jeszcze głos pp. Resch, dr Szarski, Jan Kwiatkowski.

Po referacie członka Izby p. Judkiewicza, Izba uchwaliła rezolucyę do ministerstwa kolejowego, w której żąda stanowczo budowy nowego — a zwłaszcza towarowego — dworca w Krakowie.

W końcu Izba uchwaliła utworzyć nową komisyę z 4 członków dla spraw koncesyjnych i osobistych. W skład komisyi wybrani zostali pp.: Jan Kwiatkowski, Federowicz, Bazes i Tadeusz Epstein. Komisyi przewodniczy każdorazowy prezes Izby lub jego zastępca.

Wybrano też asesorów handlowych dla sądów w Krakowie, Rzeszowie i Wadowicach, cenzorów wekslowych dla filii Banku austro-węgierskiego w Krakowie, Jaśle, Tarnowie i Rzeszowie, wreszcie delegatów do komitetu wystawy w Wiedniu 1908 r. Delegatami do tego komitetu wystawy wybrani zostali pp. Jan Götz-Okocimski i Maurycy Dattner.

⨯ **Stan kraj. funduszu przemysłowego** przedstawia się wedle sprawozdania dyr. Alfreda Zgórskiego, przedstawionego na posiedzeniu kraj. komisyi przemysłowej z 9 bm., jak następuje: W czasie od ostatniego posiedzenia wypłacono 17 przyznanych pożyczek na sumę 525.400 koron, a promes na sumę 493.000 koron jest jeszcze w obiegu. Cały stan funduszu przemysłowego po dzień 30 listopada br. wynosi 550.000 koron. Doliczywszy do tego spodziewaną na r. 1907 subwencyę krajową w kwocie 100.000 koron i spodziewane wpływy 400.000 kor., sumuje się stan funduszu na rok 1907 na kwotę 1,050.000 kor. Odliczywszy jednakże od tego promesy będące w obiegu i sumę przygotowanych na komisyę do uchwalenia pożyczek w łącznej kwocie 926.000 kor., pozostaje faktycznie do dalszej dyspozycyi jedynie 124.000 koron.

Na podstawie specyalnych wniosków referenta, komisya uchwaliła przedłożyć Wydziałowi kraj. do zatwierdzenia nową pożyczkę w kwocie 433.000 kor., a to: na fabrykacyę plomb blaszanych, jakich dotąd w kraju nie wyrabiano, 25.000 kor., na fabrykacyę cukrów i ciast suchych 50.000 kor., na przedsiębiorstwo kowalsko-stelmaskie 16.000 kor., na konfekcyę ubiorów męskich 30.000 kor., na wyrób kilimów 3000 kor., na pracownię snycerską 1500 kor., Towarzystwu kowali w Sułkowicach po reorganizacyi tegoż 7500 kor., krajowemu Związkowi przemysłowemu we Lwowie 3 procentową zaliczkę w kwocie 100.000 kor. na wykonanie dostawy kożuchów dla trzech dyrekcyj kolejowych w kraju, oraz dla dyrekcyi kolei w Ołomuńcu i Insbruku, akcyjnemu Towarzystwu wyrobu maszyn rolniczych H. Cegielski (w której to sprawie reprezentanci rzeczonego przedsiębiorstwa pp. Kościelski i Dziembowski do Lwowa zjeżdżali) 200.000 kor., skoro szczegóły i warunki finansowe urządzenia fabryki w Wadowicach zostaną komisyi przedstawione.

+ **Kraj. Związek konfekcyi damskiej.** W sprawie utworzenia Związku odbędzie się jutro 13 b. m. o godz. 5 po południu zebranie w czytelni polskiego Związku niewiast katolickich. Referenci: inżynier Rolle i ks. Minkiński.

⨯ **Towarzystwo Kółek rolniczych** pozyskało w ostatnim czasie nowych członków założycieli, a mianowicie: p. Adolfa Wiesiołowskiego z Paryża, p. dra Ernesta Adama ze Lwowa i p. Franciszka hr. Potulickiego ze Żmigrodu, z wkładkami po 200 koron i Związek handlowy Kółek rolniczych z Krakowa z wkładką 1000 koron.

Cennik ziemiopłodów. Kraków, 11 grudnia. Płacono za 100 kg. netto: Pszenica biała 16·90 do 17·10, czerwona i żółta 16·40 do 16·80, węgierska 16·— do 16·60; żyto krajowe 12·90 do 14·10, węgierskie 14·— do 14·50; jęczmień na krupy 13·60 do 14·20, browarny 14·30 do 14·80, na paszę —·— do —·—; owies z opłatą akcyzową 15·10 do 16·70; proso —·— do —·—; jagły 28·— do 32·—; tatarka 14·— do 15·—; kukurydza 12·40 do 12·80; groch 19·50 do 26·—; fasola 22·— do 29·50; wyka 22·— do 22·50; rzepak zimowy 31·— do 32·—; koniczyna nasienna czerwona 110·— do 130·—, biała —·— do —·—; tymotka 46·— do 52·—; esparsetta —·— do —·—; soczewica 40·— do 72; słoma 4·— do 5·—; siano 4·— do 5·60; koniczyna pastewna 6·— do 6·80; ziemniaki 3·60 do 4·40; jaja za kopę 3·60 do 4·80; masło za 1 kg. 2·20

do 260; spirytus na 95° Tralesa za 1 hl. 200—; okowita na 75° Tralesa 160—.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Kraków 11 grudnia. Na dzisiejszy targ spędzono: bydła rogatego rosłego 153 sztuk, jałownika 54, cieląt 234, owiec i kóz 4, nierogacizny 266; razem 711 sztuk.

Płacono: woły z paszy za sztukę 160— do 240—; woły opasowe —·— do —·—; krowy za sztukę 150— do 200—; buhaje za sztukę 150— do 214—; cielęta po 84— do 106— za jeden cetnar metryczny żywej wagi; cielęta na sztuki 32— do 44—; nierogaciznę tęczną po 76— do 88— za jeden cetnar metryczny żywej wagi; nierogaciznę tuczną po 112— do 124— za jeden cetnar metryczny rzeźnej wagi.

Sprzedano: dla miejscowej konsumcyi bydła rogatego, cieląt i nierogacizny 580 sztuk, na eksport bydła rogatego 46, nierogacizny 85 sztuk; pozostało do drugiego targu bydła i nierogacizny — sztuk.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Budapeszt, 12 grudnia. Pszenica na październik —·— do —·—; na kwiecień 1906 14·84 do 14·86; żyto na październik —·— do —·—; na kwiecień 1906 15·50 do 15·52; owies na październik —·— do —·—; na kwiecień 13·18 do 13·20; kukurydza na sierpień —·— do —·—; na wrzesień 15·04 do 15·06; na maj 10·36 do 10·38; rzepak na sierpień 26·80 do 27·—.

Oferty mierne, chęć kupna słaba, usposobienie utrzymane; zimno.

Kronika lwowska.

Lwów, 12 grudnia.

Sprawa dra Kraszewskiego. Jak donosi „Kuryer Lwowski", dr Kraszewski uwięziony we Lwowie na żądanie sądu krakowskiego, a następnie wypuszczony na wolną stopę za kaucyą 4000 koron, za uchwałą Izby radnej nie zostanie wydany Rosyi.

Orzeczenie swoje oparła Izba radna na aktach sędziego śledczego z Włocławka, które stwierdzają, że dr Kraszewski nie brał czynnego udziału w uwolnieniu z więzienia we Włocławku niejakiego Moskowica, który zabił żandarma, lecz tylko w mieszkaniu jego odbyła się narada nad sposobem uwolnienia tego więźnia. Również, wedle ustaw, tego rodzaju przestępstwo nie może spowodować wydania winnego w ręce władz obcego państwa.

Dr Kraszewski przesiedział przeszło 2 tygodnie w więzieniu niewinnie, a to tylko z powodu zbytniej gorliwości sędziego śledczego w Krakowie, który na pierwsze wezwanie rządu rosyjskiego polecił szukać po kraju i aresztować obywatela, pragnącego znaleźć w naszym kraju gościnę. Dzięki jednak alarmowi, podniesionemu przez prasę galicyjską, dr Kraszewski ocalony został od więzienia rosyjskiego, a nawet może od szubienicy.

Uchwała Izby radnej w sprawie dra Kraszewskiego potrzebuje jeszcze sankcyi wyższego sądu, po której dr Kraszewski wolnym będzie od wszelkiej obawy dostania się w ręce zbirów rosyjskich.

Z politechniki. Rektorat ogłasza konkurs na posadę asystenta przy katedrze budownictwa wodnego. Podania do 19 b. m.

Lwowski „Chór techniki" urządza z początkiem 1907 r. wycieczkę do Warszawy i Sosnowca. Warszawski „Związek inżynierów" z nadzwyczajną serdecznością zajął się stroną techniczną wycieczki i ofiarował salę swoją, w której odbędą się koncerty pod artystycznem kierownictwem dyrygenta chóru p. Bronisława Wolfsthala. Dochód z koncertów po pokryciu kosztów wycieczki przeznaczono na szkołę techniczną imienia Staszica w Warszawie, utrzymywaną przez „Związek inżynierów".

W sprawie dwuklasowych szkół handlowych. Krajowa komisya przemysłowa we Lwowie powzięła w dniu 9 b. m. na podstawie referatu dyr. Pawłowskiego następujące uchwały: Prosić Wydział krajowy, aby na najbliższej sesyi przedstawił Sejmowi do uchwalenia rezolucyę, wzywającą rząd do założenia 2-klasowej szkoły handlowej przy Akademii handlowej we Lwowie oraz jednej takiej szkoły w Krakowie, tudzież przynajmniej dwóch takich szkół przy szkołach realnych. Nadto Wydział krajowy ma z ramienia swego założyć takie szkoły w miastach prowincyonalnych o znaczniejszym ruchu handlowym tudzież starać się o wykształcenie sił nauczycielskich do obsadzenia tych szkół potrzebnych.

Repertoar teatru lwowskiego.

We czwartek „Lohengrin" (występ Al. Bandrowskiego).
W piątek: „Bakarat".
W sobotę po południu: „Bolesław Śmiały"; wieczór: „Faust".
W niedzielę po południu: „Dom waryatów"; wieczór: „Tannhäuser" (występ Al. Bandrowskiego).

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

Piszą nam z Warszawy:

Dokonała się tedy dawno Wam przezemnie sygnalizowana koncentracya stronnictw, nazwana „porozumieniem" w ogłoszonych dziś komunikatach trzech kontrahentów politycznych: „Narodowej Demokracyi", „Polityki realnej" i „Polskiej Partyi Postępowej". „Wszystkie trzy powyższe grupy — czytamy w komunikacie — nie zrzekając się samoistności swych programów politycznych i społecznych, stanęły na wspólnym gruncie programu autonomicznego, oraz solidarności przedstawicielstwa kraju w Dumie państwowej, i na tej podstawie porozumiały się co do zasad i zakresu zarówno solidarności, jak i jawności obrad Koła polskiego. Dzięki temu, podstawa do organizacyi centralnego komitetu wyborczego została osiągnięta i czynności przygotowawcze do jego zawiązania już rozpoczęte."

Jako bezpośredni motyw tego „porozumienia" na pierwszem miejscu zaznacza komunikat „usunięcie walk partyjnych przy zbliżających się wyborach", co stanowi główne niebezpieczeństwo dla „Narodowej Demokracyi", narażonej tym razem w swej hegemonii wyborczej na bez porównania zacieklszą walkę z wrogiem sobie a poważnem stronnictwem „Postępowej Demokracyi", wzmożonem spodziewanem przymierzem wyborczem z czynnemi dziś stronnictwami skrajnemi „Socyal-demokracyi", „Proletaryatu" i „Bundu", których akcya skierowana przeciw „Narodowej Demokracyi".

Te też zawarte „porozumienie" z dwiema frakcyami, dotychczas też jej wrogiemi, przynosi „Narodowej Demokracyi" tę pożądaną korzyść, iż dodając jej sił na wewnątrz, a mandatom ogólnej koncentracyi na zewnątrz, oswabadza jej ręce, zaprzątnięte dotąd walką na dwa fronty, i pozwala je z tem większą nadzieją zwycięstwa zwrócić przeciw wszystkim stronnictwom lewicy. *Grot.*

(Tel. „N. Ref." z 12 grudnia)

Lidwal-Hurko.

Petersburg. (Tel. Ag. pet.) Z miliona pudów zboża, przeznaczonych do guberni niżno-nowogrodzkiej, dostarczył Lidwal tylko 100.000 pudów. Biuro Lidwala w Moskwie donosi, że Lidwal znajduje się w podróży gdzieś na linii kolei Charkowsko-mikołajewskiej, gdzie zakupuje zboże. Załadownje on dziennie 300 wagonów zboża. Ceny podskoczyły o 2 kopiejki na pudzie. Lidwal uda się do Petersburga dla złożenia zeznań przed komisyą śledczą. Załadował on już 1500 wagonów i jeżeli komunikacya będzie korzystną, będzie mógł w ciągu grudnia dostarczyć wszystkich środków żywności, objętych zobowiązaniem.

Skutki sprawy Hurki.

Petersburg. „Rjecz" pisze, że z powodu afery Hurko-Lidwal plany reakcyi zostały zupełnie pokrzyżowane. Zamierzano mianowicie utworzyć nowy gabinet z Hurką na czele, co obecnie jest zupełnie niemożliwem. Ks. Meszczerskij w „Graždaninie" pisze, że osoby bardzo wpływowe pracują nad zatuszowaniem całej sprawy.

Nowe nadużycie.

Wrocław. „Schlesische Zeitung" donosi z Petersburga: Odkryto nowy skandal. Mianowicie dostawca z wojny japońsko-rosyjskiej, Windsburg, wręczył dodatkowy rachunek na 5 milionów rubli. Komisya uznała pretensye Windsburga za słuszne, ale gdy kontrolor skarbu, Schwanenbach, przeglądnął rachunki, odkrył znaczne nadużycia i sprzeciwił się zapłaceniu żądanej sumy. Windsburg postarał się jednak o nową komisyę marynarską, która pretensye jego uznała za słuszne i poleciła mu wypłacić na razie jako zaliczkę 1½ miliona rubli.

Strajk kolejowy.

Odessa. Wszyscy robotnicy kolejowi ogłosili wczoraj strajk, z powodu czego załadowywanie zboża zupełnie ustało. Odeskie domy eksportowe zawiadomiły odbiorców za granicą, że ze względu na strajk nie przyjmują odpowiedzialności za dotrzymanie kontraktów. Strajk robotników portowych zakończył się.

Z delegacyj.

Życzeniom Węgrów staje się zadość. Delegacye tracą coraz bardziej charakter odrębnego ciała ustawodawczego dla pewnych wspólnych spraw całego państwa i zamieniają się na zwykłe komisye parlamentów obu części monarchii, zajmujące się nie tyle ogólnemi sprawami państwa, ile partykularnemi interesami każdej z jego części z osobna. Obecna zwłaszcza sesya delegacyi popchnęła tę transformacyę o znaczny krok naprzód. Uchwalone przez subkomitet komisyi budżetowej delegacyi austryackiej zapraszanie ministrów austryackich na posiedzenia delegacyjnych komisyj uważa znaczna część prasy wiedeńskiej za akt wprost fatalny, obniżający znaczenie delegacyi, która przedewszystkiem powinna uważać za swoje zadanie kontrolę nad wspólnymi ministrami, a sprawy partykularne pozostawić rządowi i parlamentowi austryackiemu.

Błąd ten popełniła delegacya austryacka, jak wiadomo, w sprawie ugody, zawartej z Węgrami co do dostaw dla wspólnej armii. Posłuszni jej wezwaniu ministrowie handlu i rolnictwa, Forzt i Auersperg, bawią obecnie w Budapeszcie i usiłują obronić rząd austryacki przed zarzutem, iż znów w swoich ustępstwach wobec Węgier posunął się za daleko. Zarzut ten jest, jak wnosić można z dotychczasowego przebiegu obrad, najzupełniej uzasadniony. Dotyczy to głównie wspólnego ministerstwa wojny, pośrednio atoli w niemałej mierze także gabinetu austryackiego.

Jak na wczorajszem posiedzeniu stwierdził delegat Ryba, ministerstwo wojny przy rozdziale dostaw dla armii postępowało dotychczas zbyt samowolnie. I tak np. z kredytu 30-milionowego zużyło znaczną część w sposób niekonstytucyjny, nie dając dostatecznych wyjaśnień ciałom ustawodawczym. Zawarta obecnie z Węgrami ugoda będzie, zdaniem tego delegata, tylko płaszczykiem dla dalszej samowoli. Minister handlu Forzt usiłował i na wczorajszem posiedzeniu subkomitetu wykazać, że obecna ugoda pod niejednym względem wpłynie korzystnie na zmianę stosunków. Przyznał atoli minister, że dopiero od r. 1905 ministerstwo austryackie otrzymywało od ministra wojny materyały ewidencyjne w sprawie dostaw i że co się tyczy wpływu na normowanie cen, ministerstwo wojny przyznało taką kompetencyę jedynie gabinetowi węgierskiemu. Obecna ugoda przyznaje jednakże austryackiemu ministerstwu handlu pewną ingerencyę na układy dostawowe ministerstwa wojny z przemysłowcami.

Drugi mowca rządowy, hr. Auersperg, odpierał głównie zarzuty, podnoszone przeciwko niemu, jakoby wyrządził szkodę rolnictwu w Austryi, zachowując się biernie wobec wykluczenia dostaw rolniczych z ugody. Następnie odpowiadał minister na zarzuty, dotyczące upośledzenia Galicyi przy dostawach. Przyznał on, że w tym kierunku rząd nie spełniał należycie swego zadania, że zwłaszcza w dziedzinie hodowli koni Galicya jest zawsze jeszcze upośledzona. Z drugiej atoli strony część winy spada także na rolnictwo tamtejsze, które nie wytworzyło dotychczas odpowiednich organizacyj. Gdy te organizacye powstaną, rząd będzie mógł w większej, niż dotychczas, mierze uwzględniać Galicyę przy dostawach.

Po dłuższej jeszcze dyskusyi subkomitet zredagował wniosek, który referent „ordinarium" wojskowego ma dziś przedłożyć „plenum" komisyi.

I delegacya węgierska zajmuje się od kilku dni głównie partykularnemi sprawami węgierskiemi, przyczem pokazuje się, że nowy minister spraw zagranicznych pragnie za wszelką cenę zapewnić sobie życzliwość i poparcie Węgrów. W komisyi dla spraw zagranicznych tej delegacyi obradowano wczoraj szeroko nad kwestyą udzielania Watykanowi informacyj co do kandydatów na biskupów i żądano albo ustanowienia osobnej nuncyatury papieskiej dla Węgier, albo też przynajmniej osobnej pomocniczej instancyi dla spraw węgierskich przy nuncyaturze wiedeńskiej. Wkońcu uchwalono cały budżet ministerstwa spraw zagranicznych.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 12 grudnia).

O dostawy wojskowe.

Budapeszt. Komisya budżetowa delegacyi austryackiej obradowała dziś pod przewodnictwem dra Bobrzyńskiego, w obecności ministrów Aerenthala, Schoenaicha, Buriana i komendanta marynarki Montecuccolego. Del. Clam-Martinitz przedstawił wczoraj uchwały subkomitetu co do dostaw i wniosek, składający się z 7 punktów. Wniosek kończy się następującą rezolucyą: „Wobec tych faktów delegacya nie jest w stanie tę umowę uważać za ważną i wzywa zarząd wojskowy, aby ją w sposób odpowiadający interesom austryackim zmienił i uzupełnił". Na wniosek del. Baernreithera uchwalono prowadzić dyskusyę nad każdym punktem z osobna. Punkt pierwszy, który w ogólności zgadza się z uchwaloną wczoraj na wniosek del. Doberniga rezolucyę, przyjęto jednogłośnie.

Minister wojny Schoenaich oświadczył się przeciw rezolucyi, albowiem umowa zawartą została między obu rządami za zgodą obu rad ministeryalnych, nie może więc być zmienioną jednostronnie przez zarząd wojskowy.

Wobec tego rezolucyę zmodyfikowano, poczem uchwalono inne punkty wniosku.

Przystąpiono do obrad nad „ordinarium" wojskowem.

Nowe walki o reformę wyborczą.

Z **Wiednia** telefonują nam dzisiaj (12 grudnia) przed południem:

Dzisiaj o godzinie 10 przed południem odbyła się **Rada gabinetowa** pod przewodnictwem prezydenta ministrów bar. Becka. Jak donoszą, zapadła na tem posiedzeniu uchwała co do konsekwencyj, jakie wysnuć należy z wczorajszej uchwały komisyi Izby panów dla reformy wyborczej. (Zob. artykuł wstępny; przyp. red.). Jeszcze wczoraj wieczorem o godzinie 7, po zamknięciu posiedzenia komisyi, zawiadomiono cesarza telegraficznie o powziętej przez nią uchwale. Jak słychać, bar. Beck dziś albo jutro wyjedzie do Budapesztu, ażeby cesarzowi zdać sprawę z sytuacyi i przedłożyć odpowiednie propozycye.

Sytuacya obecna jest rzeczywiście **bardzo zawikłana.** Niektórzy wskazują wprawdzie na to, że przywódcy stronnictw Izby panów umyślnie wyznaczyli do komisyi głównie takich jej członków, którzy z góry znani byli jako zdeklarowani wrogowie reformy wyborczej. Mimo to poważna większość w komisyi za pluralnością wyklucza możliwość osiągnięcia większości dwóch trzecich głosów w plenum Izby panów za reformą, uchwaloną przez Izbę poselską.

Jest rzeczą wątpliwą, czy cesarz zdecyduje się zamianować tylu nowych członków Izby, ilu byłoby potrzeba do wytworzenia takiej większości.

Co się tyczy stanowiska rządu w tej sprawie, za pewną wskazówkę uważają w kołach politycznych słowa prezydenta gabinetu bar. Becka, wypowiedziane wczoraj w komisyi Izby panów po zapadnięciu uchwały za systemem pluralnym. Zaznaczył on, że nie zazdrości temu **przyszłemu** rządowi austryackiemu, który zmuszonyby był bronić tej uchwały Izby panów w Izbie poselskiej. Ze słów tych wnoszą, że bar. Beck nie ma zamiaru podjąć się w danym razie tej obrony, lecz że zamierza **ustąpić** na wypadek, gdyby nowa ustawa w formie, nadanej jej przez Izbę posłów, nie mogła być przeprowadzona.

Z wczorajszych przemówień w komisyi Izby panów zasługuje na uwagę mowa hr. Latoura, który wyraźnie zaznaczył, że system pluralny ma ochronić Izbę poselską przed zbyt licznem wtargnięciem do niej żywiołów skrajnie radykalnych.

Hr. Leon Piniński, b. namiestnik Galicyi, omawiał reformę głównie ze stanowiska autonomicznego, a zwłaszcza co do oddziaływania jej na reformę wyborczą do sejmów krajowych.

Członek Izby Inama Sternegg oświadczył się przeciwko pluralności, lecz za „numerus clausus" i wzywał Izbę, ażeby stanęła na wysokości zadania i przyjęła reformę wyborczą tak, jak ją uchwalono w Izbie posłów po długich walkach. System pluralny, wywodził mowca, jest tylko sfałszowaniem woli ludności.

Plener natomiast przemawiał z całą stanowczością za pluralnością, tak samo profesor Lammasch. Pewne wrażenie wywołało przemówienie bar. Romberga, który zaznaczył, że żądanie powszechnego, równego prawa głosowania przeszło już w krew ludności. W Voralbergu np. dziś nie znalazłoby się nawet 20 ludzi, którzy nie życzyliby sobie powszechnego równego prawa głosowania.

Prezydent br. Beck, reasumując głosy mowców poprzednich oświadczył, że upieranie się Izby panów przy pluralnym systemie może udaremnić całą reformę.

W głosowaniu wzięło udział 18 członków komisyi. Przypadek zrządził, że nie był przy tem najgorliwszy zwolennik pluralności, Plehner, nie spodziewał się on bowiem, iżby głosowanie tak rychło nastąpić mogło.

Za pluralnością oświadczyło się 14 członków a mianowicie: Ks. Auersperg, ks. Fürstenberg, bar. Oppenheimer, prof. Czihlarz, ks. Schoenburg, hr. Nostiz, prof. Lammasch, bar. Csedik, ks. Liechtenstein, hr. Latour, prof. Mattusz, bar. Walterskirchen, hr. Leon Piniński i dr Leon Biliński.

Przeciwko pluralności głosowało tylko czterech członków, a mianowicie: bar. Chlumecky, Inama-Sternegg, bar. Romberg i hr. Meranu.

Przeciwko projektowi zaprowadzenia „numerus clausus" w Izbie oświadczył się również bar. Chlumecky.

Uchwała ta wywołała w politycznych kołach wielkie wrażenie. Ogólnie obawiają się, że walka o reformę wyborczą rozpocznie się na nowo z większą jeszcze gwałtownością. Nie brakuje zresztą i głosów konserwatywnych, które wyrażają obawę, że Izba panów, oświadczając się za pluralnością, podkopie swoje stanowisko, a interesom konserwatywnym wcale się nie przysłuży.

Do praskiej „Politik" donoszą z Wiednia, że komisya Izby panów jedynie w zasadzie oświadczyła się za pluralnością, bliższe zaś szczegóły tej kwestyi omówione będą dopiero dzisiaj. Sytuacya bar. Becka wobec tej uchwały stała się **bardzo drażliwą i bardzo poważną** i zdaje się być rzeczą pewną, że nie zechce on bronić stanowiska Izby panów w Izbie poselskiej, lecz że zadanie to pozostawi swemu następcy.

(Tel. „N. Reformy" z 12 grudnia.)

Wiedeń. Rada gabinetowa zajmowała się na dzisiejszem posiedzeniu sprawą reformy wyborczej i sytuacyą, wywołaną wczorajszą uchwałą komisyi Izby panów za pluralnością. Powzięto szereg postanowień w sprawie dalszej taktyki. O przesileniu rządowem nic ma na razie mowy. Prez. min. Beck udaje się tylko do Budapesztu, aby cesarzowi zdać sprawę z sytuacyi. W najbliższych dniach zbiorą się znowu grupy Izby panów, a ponieważ sprawa nie ma być traktowana jako partyjna i każdy członek nie będzie związany uchwałą swego klubu, przeto spodziewają się, że plenum Izby panów nie podzieli opinii swej komisyi i oświadczy się przeciw pluralności.

Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi dla reformy wyborczej Izby panów bar. Beck nie przybył; przybył tylko min. Bienerth. Bez zmiany przyjęto wszystkie inne paragrafy ustawy wyborczej w myśl uchwał Izby panów; dłuższy czas zajęły obrady co do sformułowania kwestyi pluralności i „numerus clausus" Izby panów. Zgodzono się, aby minimalna liczba mianowanych przez cesarza członków Izby panów wynosiła minimum 150 a maximum 170. O godzinie pół do 2 posiedzenie przerwano; po południu — ciąg dalszy. Obrady mają być dziś zakończone, albowiem niektórzy członkowie komisyi dla reformy wyborczej należą do delegacyj, które jutro zbierają się w Budapeszcie na plenarne posiedzenie.

Wiedeń. Poseł Ploj zwołał komisyę reformy wyborczej Izby posłów na 20 bm.

Praga. „Prager Tagblatt" sądzi, że Izba panów w ostatniej chwili oświadczy się za ustawą wyborczą w brzmieniu, uchwalonem przez Izbę posłów. Dziennik ten zapisuje także pogłoskę, jakoby ks. Windischgrätz oświadczył, że w razie nominacyi nowych członków Izby panów, poda się do dymisyi jako prezydent Izby panów.

Budapeszt. Przedmiot powszechnych rozmów wśród bawiących tu członków delegacyj stanowi wczorajsza uchwała komisyi dla reformy wyborczej w Izbie panów — za pluralnością. Delegaci z Izby panów zachowują się z rezerwą. Delegaci z Izby posłów oświadczają, że gdyby plenum Izby panów przyjęło opinię komisyi, przyjdzie do ostrego konfliktu, albowiem Izba posłów nie oświadczy się za pluralnością i nie zgodzi się na iunctim reformy wyborczej z numerus clausus Izby panów. Izba posłów gotową jest tylko oświadczyć się za osobną nowelą co do numerus clausus.

Walka z kościołem.

(Telegramy „Nowej Reformy" z 12 grudnia.)

Rewizya policyjna w nuncyaturze.

Paryż. Msgr. Montagnini **podczas rewizyi w nuncyaturze** protestował przeciw legalności tego aktu. Domagał się dołączenia protestu do protokółu i dania mu zadośćuczynienia. Komisya sądowa **zabrała liczne dokumenty,** spisane przeważnie w języku włoskim, oraz jeden list do sekretarza stanu kardynała Merry del Val. Wszystkie szafy i biura opieczętowane.

Paryż. (Ag. Havasa). Kroki przedsięwzięte przeciw Msgr. Montagnini stoją w związku ze sprawą przeciw księdzu Groscaillou, z kościoła St. Pierre o podburzanie wiernych. — Przeciwko księdzu temu wdrożono śledztwo sądowe, a prokuratorya uważa msgr. Montagniego za współwinnego.

Paryż. Po wczorajszej rewizyi u msgr. Montagniniego zabrano kilka tysięcy dokumentów włoskich, łacińskich i francuskich.

Paryż. W Izbie oświadczył prez. min. Clemenceau w odpowiedzi na zapytanie w sprawie rewizyi w nuncyaturze, że rewizya ta nastąpiła na zarządzenie władz Sądowych. Minister dodał następnie: od czasu złamania konkordatu, nuncyatura jest budynkiem prywatnym, tak, jak wszystkie inne. Jeżeli Kościół chce, jest jeszcze czas, aby uniknąć walki. Ustawa z r. 1881 obowiązuje wszystkich Francuzów, jeżeli więc kościół nas szuka, to nas znajdzie. (Burzliwe oklaski).

Na tem dyskusyę nad tą sprawą zamknięto. Izba odrzuciła wniosek o zmianę ustawy z r. 1881, poczem posiedzenie zamknięto.

Wydalenie msgr. Montagniniego.

Paryż. Msgr. Montagnini wczoraj o godz. 7 min. 20 wieczór opuścił Paryż; do granicy włoskiej towarzyszył mu specyalny komisarz. Rozpowszechniona w koloarach Izby pogłoska o aresztowaniu papieskiego kuryera z Modany, jest nieuzasadnioną.

Delożowanie biskupów.

Paryż. W myśl uchwały wczorajszej Rady ministrów, wezwano jeszcze wczoraj wieczór arcybiskupów i biskupów, aby w najbliższych dniach opuścili swoje pałace. Kardynał Richard został wezwany przez prefekta Sekwany, aby 13 b. m. opuścił swój pałac.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 12 grudnia.

Wiedeń. Ministrowie Forzt i Auersperg powrócili z Budapesztu.

Posiedzenie do rana.

Wiedeń. Rada miasta Wiednia obradowała wczoraj nad budżetem na rok 1907. Obrady trwały do dzisiaj do godziny 5½ rano.

Ukończono zaledwie dyskusyę generalną. — Dalsze obrady dziś wieczorem.

Nagła śmierć.

Wiedeń. Adwokat warszawski Józef Pełczyński przybył wczoraj do Wiednia i w drodze do miasta umarł nagle w dorożce.

Kapitulacya przed rządem pruskim.

Wiedeń. „N. W. Journal" donosi z Berlina: Niemiecki ambasador w Wiedniu hr. Wedel otrzymał od kanclerza Buelowa polecenie, aby oświadczył rządowi austryackiemu, że rząd niemiecki nie przyjmie żadnego, nawet w najbardziej uprzejmy sposób uczynionego przedstawienia na korzyść Polaków w Poznańskiem. Wedel wywiązał się już z tego polecenia i od hr. Aehrenthala otrzymał zapewnienie, że nie myśli wcale o interwencyi na korzyść Polaków w Poznańskiem.

Wybuch w magazynach nafty.

Budapeszt. „N. Pester Journal" donosi z Sybinu: W Campinie (Rumunia) powstała wczoraj eksplozya w magazynach nafty „Stella Romana". Spaliło się 500 wagonów nafty. Szkoda wynosi kilka milionów.

Walki w Tangerze.

Kolonia. „Koeln. Ztg" donosi z Tangeru: Potwierdza się, że Rajzuli wezwał do walki przeciwko chrześcianom.

Tanger. We wszystkich meczetach okolicznych ogłoszono, że nastąpił najazd chrześcijański. Ogłoszenie wzywa do wojny świętej i zapewnia, że Rajzuli dostarczy ludziom, nie mającym na to pieniędzy broni i amunicyi.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 11 grudnia. Zamknięcie giełdy o g. 3 m. —.

Akcye:	K.	h.		K.	h.
austr. Zakł. kred.	692	50	Oblig. węg. ind.	96	25
węg. " "	830	—	Renta majowa	99	25
Angiobanku	319	—	Austr. renta kor.	99	15
Unionbanku	574	50	Węg. renta kor.	96	—
Länderbanku	462	50	56 l. listy T. kr. z.	98	10
Bankvereinu	564	—	4% listy Banku hip.	97	25
Bodencredit	175	—	4½% " " "	100	95
Gal. Banku hip.	569	50	5% " " "	110	50
kolei państw.	683	50	5% " z " kr.	98	—
" południ.	181	—	4½% " " "	101	20
N. Tram. lit. A.	—	—	5% " " "	—	—
N. Tram. lit. B.	—	—	4% Gal. obl. propin.	99	25
kolei Elbethal.	455	—	4% Gal. poż. kr. 1898	98	10
" Północnej	5680	—	4% Poż. m. Lwowa	96	50
" Czerniow.	570	—	Losy tureckie	162	25
Alpiny	626	25	Marki	117	62
Rima Muranyi	576	—	Rublo	253	25
Prag. Tow. żel.	2704	—	Rosyjska pożyczka	85	—
Fabryki broni	570	—			
tureckie tytoniowe	428	—			
Gal. Tow. kop. n.	660	—			

Usposobienie. Po spontanicznej silnej tendencyi zamknięcie z powodu niezadowolających doniesień z Berlina osłabione.

Cukier spokojny 20·70—20·80 (20·75—20·85). Spirytus słabiej 42·60—43·—. Nafta niezmienione.

NA DRZEWKO

największy wybór cukrów, pierników i t. p. podarków, poleca 5422 1 0

ADAM PIASECKI

Kraków, Długa 10, Filia: Floryańska 2 (Hotel Drezdeński).

Karety, wózki, sanie, landauer, powozy, nowe i używane do sprzedania w pracowni powozów

IGNACEGO GRZĄDZIELA

w Podgórzu, ul. Wielicka L. 7.

Powyższe przedmioty przyjmuje w komis, lub kupuje i wymienia na nowe za odpowiednią dopłatą. **Ceny niskie.** 5424 1 10

„Jolanta“

Pensyonat p. Rogoszowej przyjmuje przyjezdnych na dnie i miesiące. Pokoje słoneczne z całkowitem utrzymaniem po bardzo umiarkowanej cenie. 5428 1 4

Zakopane, Krupówki za wodą L. 62.

ZNAKOMITE

sardynki i pstrągi poleca handel pod firmą 5234 4 0

Wojciech Olszowski

w Krakowie,

Mały Rynek, róg ulicy Szpitalnej.

Miód „patokę“ kuracyjny i deserowy z własnej pasieki w 5 klg. puszkach po 6 K opłatnie, wysyła ks. W. Minki, proboszcz w Kupczyńcach, p. Denysów, także w większej ilości. 5398 2 15

Biegły stenograf

do języka niemieckiego, piszący na maszynie, umiejący samodzielnie załatwiać korespondencyę polską, **znajdzie natychmiast** umieszczenie u firmy W. SIKORSKI & J. SEIDENSTEIN w Krośnie, dokąd szczegółowe oferty nadsyłać należy. 5291 3 3

L. W. kr. 114.664. 5214

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania trzech posagów po 570 (pięćset siedemdziesiąt) koron z fundacyi posagowej ś. p. Maksymiliana i Franciszka Ksawerego Siemianowskich dla biednych, moralnie się prowadzących dziewcząt, córek mieszczan wszystkich miast i miasteczek galicyjskich, z wyjątkiem Lwowa i Krakowa, ogłasza się niniejszem konkurs.

Posagi te przeznaczone są dla biednych, moralnie się prowadzących dziewcząt mieszczańskich, córek mieszczan jednego z miast i miasteczek galicyjskich, z wyjątkiem Lwowa i Krakowa, wyznania katolickiego, które siedemnasty rok życia ukończyły, a dwudziestego czwartego roku życia nie przekroczyły. Wiek obliczony zostanie według daty losowania (7 kwietnia przyszłego roku). Obrządek nie stanowi różnicy.

Pierwszeństwo będą miały sieroty bez ojca i matki, w braku zaś takich sieroty bez ojca, lub matki, mające liczne rodzeństwo.

Zwraca się wszelakoż uwagę, że zawsze dotąd zgłaszała się dostateczna liczba sierot zupełnych, wskutek czego nie było jeszcze wypadku, iżby kandydatka będąca sierotą tylko po jednem z rodziców lub wcale nie osierocona została dopuszczona do losowania.

Rozdanie posagów nastąpi w drodze losowania, które odbędzie się w rocznicę śmierci fundatora, ś. p. Maksymiliana Siemianowskiego, t. j. w dniu 7 kwietnia przyszłego roku w Wydziale krajowym w obecności delegata c. k. Namiestnictwa, **bez współudziału kandydatek.**

Po dokonaniu losowania zostaną posagi ulokowawane na książeczki wkładkowe galic. Kasy oszczędności, na imię właścicielek opiewające i złożone do depozytu odnośnego sądu opiekuńczego.

Osoby, które raz z tej fundacyi wyposażone zostały, nie mogą się poraz wtóry o posag ubiegać.

Dziewczęta, które chcą się ubiegać o posag z niniejszej fundacyi, mają wnieść swe prośby do Wydziału krajowego, jako władzy rostrzygającej o dopuszczeniu do losowania, **najdalej do dnia 28 lutego przyszłego roku** i załączyć do nich:

1) metrykę chrztu,
2) świadectwo moralności,
3) świadectwo ubóstwa, stwierdzające oraz wyraźnie, że rodzice patentki zmarli a względnie że przy życiu pozostają i podające dokładnie ilość rodzeństwa petentki,
4) dowody, iż ojciec petentki był przynależnym do jednej z galicyjskich gmin miejskich z wyjątkiem miast Lwowa i Krakowa.

Podania wniesione po terminie, albo też niezaopatrzone w wymagane dokumenty, zostaną odrzucone.

Z Wydziału krajowego.

Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie dnia 21 listopada 1906.

Piotrowski.

---

5 PROCENT NA RZECZ TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Bibułki i tutki do papierosów

PROMIEŃ

przez instytut chemiczny Uniwersytetu lwowskiego za **najlepsze** uznane.

Wszędzie do nabycia.

Fabryka, Lwów, ul. Pańska boczna. 4201 10 10

PRENUMERATĘ

na wszystkie czasopisma przyjmuje księgarnia, skład i wypożyczalnia nut muzycznych

S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

Linia A-B. Telefon 150.

NA GWIAZDKĘ poleca wielki wybór książek ilustrowanych w polskim, francuskim i niemieckim języku. 5317 3 3

Katalogi rozsyła się na żądanie gratis i franco.

PERFUMY

na wagę i we flakonach

w kilkudziesięciu różnych zapachachch, najmodniejsze: **Ażur, Gardenia, Ideał, Fleurs d'amour, Coeur de Marie, Jaśmin, Orchidea, Orion, Fiołek** w kilku odmianach i wiele innych, również wody: **kolońską**, do ust i do mycia głowy na wagę i we flaszkach — poleca 5205 5 10

Czesław Śmiechowski

Mały Rynek, obok apteki pod Barankiem.

Materyał budowlany

(drzewo, stara cegła i kamień) do sprzedania. — Wiadomość: Pędzichów 18, parter. 5418 1 0

SPRZEDAM

maszynę parowa na 10 koni (Breitfeld i Danek, i Dynamo (Siemens Halske) V. 110-150 dla 6½ konia. „**Maszyny**“ poste restante Kraków. 5425 1 5

Na święta

Mąkę najładniejszą, migdały, rodzynki, daktyle, orzechy w łupach i łupane, cykatę, skórki pomarańczowe, wanilię prawd. burbońską, czekolady w wielkim wyborze, andruty pod torty i wafle, oliwę nicejską, octy, musztardy krajowe i zagran., bulion z drobiu i dziczyzny Liebiga i Maggiego, makarony rożne, oraz drób i dziczyznę poleca po cenach umiarkowanych 5420 1 3

Handel korzenny i delikatesów

Józefa Chiciaka

Kraków, Szewska 2.

Zamówienia z prowincyi odwrotnie.

Słynne

PIWO St. PAULUS

(z browaru i fabryki słodu w Maffersdorfie, Czechy)

będzie podawane, jak co roku, w czasie Świąt Bożego Narodzenia tym razem

w niedzielę dnia 23 grudnia

w pierwszorzędnych restauracyach w państwie.

Wyłączną sprzedaż i główne zastępstwo na Kraków ma

A. Hawełka

c. i k. dostawca dworu w Krakowie. 5391

Wino Szampańskie

de St. Marceaux Very Dry

gatunek obecnie najwięcej używany na dworach panujących i we wszystkich klubach francuskich, przytem: 5413 1 10

Tisane de St. Marceaux

najlepszy lekki szampan. — Skład główny

Grand-Hotel, Kraków.

Butelka Tisane 8 koron.

Ogłoszenie.

Bank ziemski w Łańcucie ogłasza niniejszem konkurs na posadę **kierownika swego oddziału technicznego** (pomiarowego) do objęcia z dniem 1 stycznia 1907 roku. Roczna pensya do 5.000 kor., ryczałt na wyjazdy i wszelka pomoc przy pomiarach i rysowaniu planów.

Kandydować może jedynie inżynier lub autoryzowany geometra, który nie przekroczył 50 roku życia. 5430 1 3

Zgłoszenia nadsyłać należy do **25 grudnia b. r.** na ręce Dyrekcyi.

Dyrekcya Banku ziemskiego w Łańcucie.

Wodociągi, Łaźnie, Pralnie, Pompy,

urządzenia kąpielowe, łazienki, klozety, kanalizacye, wykonuje fachowo, praktycznie i tanio:

Julian Tokar

Biuro Techniczno-Instalacyjne. — Kraków, św. Jana 10. — Telefon Nr 574.

Najlepsze referencye. 4896 4 0 Kosztorysy bezpłatnie.

HAŁWA

Smaczny i nadzwyczaj dobry delikates, jako deser i do herbaty wyśmienity. — Paczka 5 klg. kosztuje 10 koron franco za zaliczką. — Kupcom dajemy rabat. — Prawdziwy tylko od firmy

Fabrique de veritables Caramels Russes „Moskwa“

we Lwowie. 5389 2 8

Szkoła Przygotowawcza

do egzaminów z rachunkowości kasowej, ogólnej, państwowej i kupieckiej składanych przed odnośnemi **komisyami w c. k. Namiestnictwie, Akademii handlowej i w Wydziale krajowym**, została otwarta. — Kandydaci i kandydatki obok teoretyćznego wykształcenia nabędą również doskonałej rutyny w praktycznych wiadomościach. — Wykłady, które będzie się prowadzić **oddzielnie dla Pań i Panów**, obejmować będą:

1) **Rachunkowość** kasową.
2) **Rachunkowość** ogólną i państwową.
3) **Buchalteryę** pojed., podwójną.
4) **Kaligrafię, stenografię, korespondencyę i język niemiecki.**

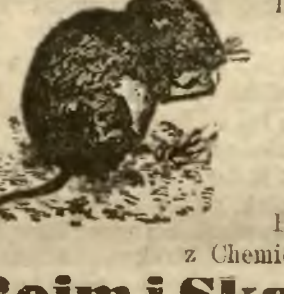
Warunki przgpuszczenia do egzaminu zapewnione.

Wykłady objął rut. egzam. nauczyciel rachun. państw. i t. d.

Henryk Gottlieb

5188 5 30 **Kraków, ul. Dietlowska 68, II piętro.**

MYSZY POLNE doszczętnie i zupełnie wytępić można jedynie pigułkami „Fuchsol“



1 kg. na myszy polne zawiera około 10.000 pigułek, wystarcza zatem na 8000 do 10.000 m.²

Ceny:

½ kg. pud.	K 1·50
1 kg. pud.	K 3·—
od 5—50 kg.	K 2·50 za kg.
od 50 kg. wyżej . . .	K 3·— „ „

Prospekty i świadectwa proszę darmo i opłatnie żądać z Chemicznego laboratoryum **„Fuchsol“** 5342 1 0

Reim i Ska, Kraków, Rynek 37.

Na gwiazdkę!

Piękny i realny podarek dla każdego.

Syberyjskie i Uralskie

kamienie dla wszelkiej bižuteryi: Ametysty, akwamaryny, berylo, aleksandryty, topazy (złote), rubiny, szmaragdy, szafiry, almandyny, chalcedony, chryzolity, turmaliny, hyacynty, fenakity, księżycowe, chryzoprasy (k. szczęścia).

Kamienie sprzedaje się od 25 cent. i wyżej za karat. — Ceny niskie hurtowne. Kamienie chętnie daję do oglądania bez obowiązku kupna. 5352 1 4

Proszę korzystać ze sposobności.

Adres: **Topolowa l. 40, II piętro.**

Dom Stowarzyszenia Nauczycielek

w Krakowie, ul. Karmelicka L. 36.

Biuro umieszczeń nauczycielek prywatnych i bon otwarte w dni powszednie w godzinach od 10 do 11 przedpołudniem i od 3 do 5 po południu **Biuro sekretaryatu** otwarte w dni powszednie od godz. 11 do 12 przedpołudniem. **Biblioteka i Czytelnia** otwarte w dni powszednie od godz. 3 do 6 popołudniu. **Zgłoszenia** ustne o mieszkania stałe, przysługujące tylko Nauczycielkom prywatnym i szkół publicznych przyjmuje zarządczyni domu p. Julia Keyha w godzinach od 3 do 4 popołudniu w dni powszednie. **Zgłoszenia o mieszkanie,** w którym znajdą pomieszczenie Nauczycielki zamiejscowe, przyjeżdżające dla zdawania egzaminów lub dla załatwienia innych spraw oraz Nauczycielki prywatne, zostające chwilowo bez posady, przyjmuje p. Jadwiga Chwalibóg, która prowadzi również biuro umieszczeń Stowarzyszenia i załatwia wszelkie dotyczące korespondencye. Biuro umieszczeń pośredniczy także w wyszukiwaniu lekcyi prywatnych. Zapisywać się można na członków Stowarzyszenia i bibliotecznych w biurze sekretarki p. Emilii Stypkowskiej w godzinach od od 11 do 12 przedpołudniem i od 3 do 6 popołudniu. Nauczycielki, będące członkami Stowarzyszenia mają pierwszeństwo do korzystania z mieszkań w domu Stowarzyszenia i do wszelkich ulg objętych regalaminem. 5431 1 3



Lalki

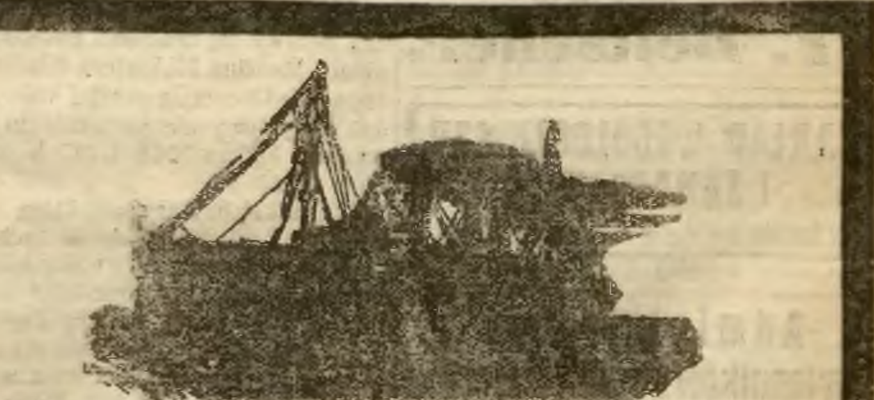
I. wyłączny skład i klinika

Kraków, Wolska 1.

Największy wybór lalek wszelkiego rodzaju.

Specyalność: Lalki z prawdziwemi włosami do czesania, blaszanemi głowami i w krakowskich strojach.

Kompletna garderoba dla lalek: buciki, pończoszki, kapelusiki itp. w największym wyborze! na składzie. 5441 1 4



W 6 dniach do Ameryki.

Przeprawa pasażerów do 4634 14 104

Kanady i Argentyny

Żądać pouczenia. Korespondentka wystarczy.

FALCK & COMP.

HAMBURG, RABOISEN 30. n. r.

Korespondencya we wszystkich językach.

DE LAROCHE & CO., COGNAC.

Koniaki tej marki są najlepsze i najtańsze. Wszędzie do nabycia. — Generalny skład

Dr Nieć, Franicević i Pavicić

Kraków, Rynek 2.

Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że z dniem 11 sierpnia 1906 r. przeniosłem swój

MAGAZYN MEBLI

na ulicę Szpitalną L. 34, naprzeciw Teatru Miejskiego

i znacznie go powiększyłem.

Nowy powiększony magazyn zaopatrzyłem w meble od najskromniejszych do najwykwintniejszych. — Posiadam na składzie również dywany, chodniki, portyery, firanki, kapy, serwety, kołdry, pledy, poduszki, pokrycia meblowe i t. p.

Największy skład łóżek blaszanych i mebli giętych.

Z wysokiem poważaniem

Szczepan Łojek.

3473 15 0

PORTYERY

do sprzedania. — Ulica Pędzichów 18, parter. 5417 1 3

Rutynowany nauczyciel udziela lekcyi języka niemieckiego, łacińsk., greck. **J. G. 101** poste restante **Kraków.** 5416 1 3

2230 drzew

w tem 3/4 brzóz, 1/4 sosen przy Podgórzu-Bonarce do sprzedania. Zgłoszenia tylko osobiste przyjmuje zarząd dóbr Łagiewniki. 5412 1 3

W Prądniku Białym

przy Krakowie. pół godziny od Rynku jest fabryka (garbarnia) ze wszystkiemi przyrządami i maszynami, z domem piętrowym mieszkalnym i odpowiedniemi budynkami na fabrykę (budynki mogą być użyte i na inną fabrykę) do sprzedania lub wydzierżawienia. Wiadomość u Sławieńskiego w Krakowie, przy ulicy Sobieskiego l. 5, parter między g. 2—3 popoł. 5415 1 6

„AURORA“

Towarzystwo wzajemnej pomocy posagowej we Lwowie, Podwale 7. Agencje w większych miastach.

Zawiadamia się P. T. Członków, że 18-ty posag otrzymał J. Kleszczyński z Chodorowa. 4301 8 0

Dyrektor: *Roman Pawlikowski.*

Inteligentny

uczciwy i rzetelny mężczyzna pragnie objąć zarząd realności w Krakowie lub w Podgórzu od Nowego Roku 1907.

„Urzednik 100“. Kraków, poste-rest., za okazaniem kwitu inseratowego. 5434 1 3

Do sprzedania kompletna sypialnia albo 2 łóżka z materacami i 2 kasiiki. Wiadomość przy ul. św. Tomasza L. 20, u gospodarza. II p. rano do 9 i od 1—2. 5130 6 6

Celujący uczeń

(z dobrego domu) poszukuje lekcyi, lub innego odpow. zajęcia. Wielopole 15 front, II p., drzwi na prawo. Tylko od 1 1/2—3. 5209 7 8

Pokój kawalerski

umeblowany i z obsługą zaraz **do wynajęcia.** Ul. Tarłowska 10 (parter). 5388 3 3

Lekcyi i konwersacyi

jęz. niemieckiego udziela inteligentna panna pod przystępnemi warunkami. — Zgłosz. pod **Slązaczka** przyj. Adm. „N. Ref“. 5219 6 6

NA PROWINCYĘ POSZUKUJE SIĘ

Rutynowanego inteligentnego handlowca celem powierzenia mu kierownictwa w większym przedsiębiorstwie. Dokładna znajomość języka polskiego i niemieckiego w mowie i piśmie jak niemniej buchalteryi warunkowa. **Kaucya Kor. 2000.** Tylko zgłoszenia inteligentnych fachowców uwzględniane będą. Zgłoszenia tylko listowne pod „Rutynowany handlowiec“, Administracya „Nowej Reformy“. 5419 1 3

Ważne dla Gospodyń

Kto chce kupić naczynia kuchenne po zadziwiających cenach, niech uda się tylko na ulicę

Nowy Plac L. 4

gdzie sprzedają **naczynia kuchenne** wszelkiego rodzaju. **też wanienki na ryby,** oraz naczynia czerwone Finkego i malowane Majolika tylko na wagę

po bardzo tanich cenach.

Każdy kupujący przed Nowym Rokiem towar za 5 kor. dostaje prezent za 1 koronę.

5436 1 5 Z poważaniem

F. Beitscher.

ZAKŁAD WODOLECZNICZY I SANATORYUM

Dra Kupczyka, spec. chor. nerw., **Kraków, Szujskiego 11.**

4525 40 40

Administracya Wapienników i Kamieniołomów Miejskich

pod kierownictwem Magistratu **w Podgórzu** — sprzedaje po cenach przystępnych

Wapno skaliste

odznaczone listem uznania na Wystawie budowlanej we Lwowie 1892 r., oraz wielkim medalem złotym na Wystawie przyrodniczo - lekarskiej w Krakowie 1900 r. **Wapno gaszone i Wapno do uprawy roli.** Również poleca ze swych skał, zwanych „Krzemionkami“ i „Skałą Twardowskiego“ **Kamień budowlany, brukowy i szuter.** Zamówienia przyjmuje: Kasa miejska w Podgórzu, telefon Nr. 161 i Zarząd wapienników w Podgórzu, telefon Nr. 162. 597 22 0

Szukam spólnika osoby starszej, może być kobieta do bardzo rentownego interesu z kapitałem 5—7 tysięcy koron. Zgłoszenia pod **K. K. 100** poste restante **Kraków.** 5313 5 5

Uzdolniona buchalterka

poszukiwaną jest na prowincyę. Znajomość korespondencyi polsko-niemieckiej również wymagana.

Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod **K. B.** 5408 2 3

---

2 pokoje frontowe z przedpokojem z komfortem urządzone do wynajęcia od 1 stycznia. Ul. Stachowskiego l. 2, II p. na prawo 5324 5 10

CHŁOPIEC

lat 13 do 14 znajdzie umieszczenie w handlu korzeni i win **M. Rojkowska,** Nowy-Sącz, dworzec. 5293 3 3

Tłómaczenia

z języka polskiego na niemiecki i odwrotnie załatwia się dokładnie, fachowo i szybko. Warunki przystępne.

Zgłoszenia pod „B. S.“ przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ 5300 5 6

Wyborny miód deserowy kuracyjny. z własnych pasiek, twardy, 5 klg. 6 K, osobliwość miodoborów (gęsta. płynna patoka) 6 K 60 h. franko. **Korzeniewicz,** em. naucz. **Iwanczany.** 5402 2 12

Ogrodnik

żonaty z chlubnemi świadectwami, specyalista w hodowli jarzyn i prowadzeniu sadu, mogący zapewnić z ogrodu dobry procent, poszukuje posady od Nowego Roku. Zgłoszenia pod **5405** przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 5405 2 2

Jacek Ludwiński

755 **ZEGARMISTRZ,** 99

ulica Felicyanek 25, II p.

E. XIII 1273/6. 5523 3 3

6.

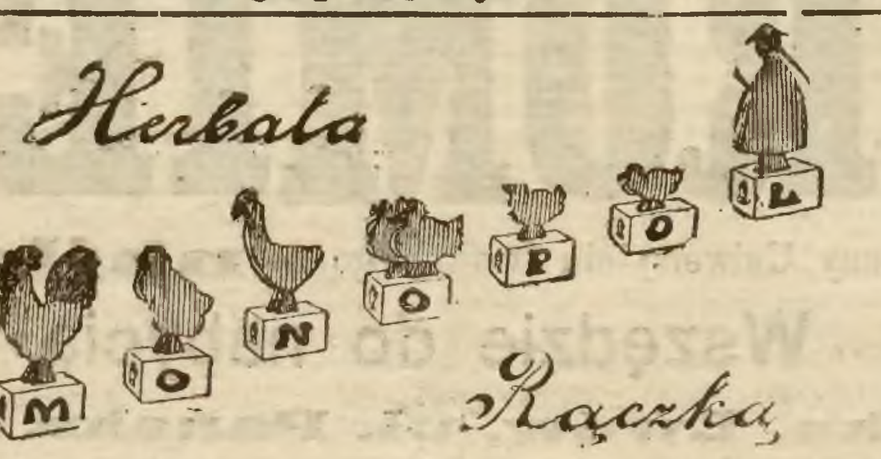
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy Oszczędności miasta Krakowa zastąpionej przez adw. Dr. Federowicza. odbędzie się **dnia 11 stycznia 1907** o godz. 9 1/2 przed południem w sądzie niżej wymienionym w sali Nr. I. ul. św. Jana l. 22, w parterze licytacya: a) realność pod lk. 105 dz. III w Krakowie lwh. 609 Ks. grunt gminy Kraków stanowiącej kamienicę jednopiętrową przy ulicy Smoleńsk l. or. 23 położoną z parterową oficyną wraz z przynależnościami składającemi się z tablicy ze spisem lokatorów, dwóch kadzi na wodę i dwojga drzwi podwójnych; b) realność podlk. 66 dz. III w Krakowie, lwh. 576 Ks. grunt gminy Kraków stanowiącej dwa przylegające do siebie parterowe stare domy murowane z drewnianą drewutnią, bez przynależności, położone przy ulicy Smoleńsk l. or. 25. Obydwie te realności stanowią po połowie własność Romana Midowicza i Stanisławy Midowicz. Realność pod a) wymieniona ocenioną jest na 46.750 K zaś przynależności na 62 K. Najniższa cena tej realności. poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku, wynosi 23.406 K, wadyum 4682 K. Realność pod b) wymieniona ocenioną jest na 20.851 K, najniższa cena tej realności. poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku. wynosi 10.425 K 50 h wadyum 2085 K 10 h. Na wypadek, gdyby licytacya realności pod b) wymienionej przez Kasę Oszczędności miasta Krakowa zastanowioną została, wówczas na powyższym terminie licytacyjnym odbędzie się wdrożona przez Wilhelma Krengla w Krakowie do L. cz. E XIII 1127/6 licytacya połowy tej realności pod b) wymienionej, Romana Midowicza własnej przyczem najniższa cena poniżej której sprzedaż tej połowy nie przyjdzie do skutku wynosić będzie 5212 K 75 h, wadyum 1042 K 55 h.

Warunki licytacyjne. które się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny. protokóły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr 48, ul. św. Jana 22. Takie prawa wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego, i nie wskażą temuż sądami pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiat. w Krakowie, Odd. XIII, dnia 17 listopada 1906.



Wszędzie do nabycia, a gdzie nie ma, nadaczna magazyn

JULIUSZA GROSSEGO W KRAKOWIE

4959 4 0

Na Najwyższy rozkaz Jego c. i k. Apostolskiej Mości.

XXV. c. k. Loterya państwowa

na wspólne wojskowe cele dobroczynne.

Ta loterya w złocie

jedyna w Austryi prawem dozwolona — obejmuje **18.389 wygranych gotówką** w ogólnej ilości **512.880 koron.**

Główna wygrana:

200.000

KORON GOTOWKĄ.

Ciągnienie nastąpi nieodwołalnie 20 grudnia 1906 roku.

Los kosztuje 4 korony.

Losy są do nabycia: w oddziale loteryj państwowych, Wiedeń, III., Vordere Zollamtsstrasse 7, w kolekturach loteryjnych, trafikach, w urzędach podatkowych, pocztowych. telegraficznych i kolejowych, w kantorach wymiany itd. — Dla kupujących losy plany gry za darmo. 4823 9 10

Przesyłka losów wolna od opłaty pocztowej.

Z c. k. Dyrekcyi dochodów loteryjnych.

Oddział loteryj państwowych

---

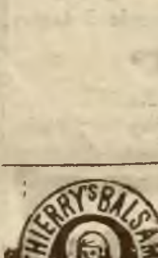
17 42 0

Bardzo wielka ilość osób polepszyła swoje zdrowie i takowe utrzymuje przez używanie

PIGULEK PRZECZYSZCZAJACYCH Dra CAUVIN'A

Środek popularny od dłuższego czasu, ekonomiczny, łatwy do użycia. Czyszcząc krew, daje się zastosować prawie we wszystkich chorobach chronicznych jakoto: liszaje, reumatyzmy, przestarzałe katary, dreszcze, zatkania, zanik pokarmu u kobiet, gruczoły, osłabienie nerwów, brak apetytu, w wszelkich zapaleniach, mdłościach, anemii, złem trawieniu i powolnem funkcyonowaniu żołądka.

PIGUŁKI CAUVIN są do nabycia we wszystkich większych aptekach świata, w PARYŻU: Faubourg Saint-Denis, 147



Naśladowanie i przedruk podpada karze.

Jedynie prawdziwy jest Thierrego balsam

tylko z zielonym znakiem zakonnicy. Prawnie ochroniony. Od dawna słynny, niezrównany przeciw zboczeniu w trawieniu, kurczom żołądka, kolce, nieżytowi, dolegliwościom piersiowym. influenzie i t. d. i t. d. — Cena 12 małych lub 6 dużych flaszek lub 1 wielkiej osobliwej flaszki z patent. zamknięciem 5 K. opłatnie. — **Thierrego maść centyfoliowa wszędzie znana, jako Non plus ultra** przeciw wszelkim nie wiedzieć jak zastarzałym ranom. zapaleniom. zranieniom. wysiękom i wrzodom. Cena: 2 słoiki 3·60 K. opłatnie. Wysyła tylko po otrzymaniu należytości lub za zaliczką **Apt. A. Thierry, Pregrada bei Rohitsch, Sauerbrunn.** Broszurka z tysiącami oryg. podziękowań za darmo. Dostać można prawie w każdej większej aptece i drogueryi. 3027 33 50

Przy **Banku chrześcijańskim w Krakowie** została otwartą pod kierownictwem fachowo wykształconych i rutynowanych c. k. urzędników rachunkowych

SZKOŁA PRZYGOTOWAWCZA

do egzaminów z rachunkowości kasowej, ogólnej, państwowej i kupieckiej, składanych przed odnośnemi komisyami w c. k. Namiestnictwie, Akademii handlowej i w Wydziale krajowym.

Kandydaci i kandydatki obok teoretycznego wykształcenia nabędą tutaj również doskonałej rutyny w praktycznych wiadomościach, jakie im będą w obranym zawodzie niezbędnie potrzebne.

Wykłady obejmować będą:

1. Rachunkowość kasową,
2. Rachunkowość ogólną i państwową.
3. Buchalteryę pojedyńczą i podwójną.
4. Korespondencyę kupiecką i prace kantorowe,

a nadto po zgłoszeniu się dostatecznej liczby kandydatów, względnie kandydatek udzielać się będzie za osobną dopłatą nauki:

a) języka niemieckiego,
b) pisania na maszynie,
c) stenografii.

Zgłoszenia ustne lub pisemne każdego czasu wnosić należy pod adresem: **Bank chrześcijański w Krakowie, ulica Jabłonowskich, l. 18.** 4970 8 0

ODZNACZONE NA WYSTAWACH KRAJOWYCH NAJWYŻSZEMI NAGRODAMI

WYROBY TKACKIE

Z NAJLEPSZEGO PRZĘDZIWA, JAK NAJSTARANNIEJ WYKONANE, JAKO TO:

Płótna biało krośniaki i weby zwykłej i prześcieradłowej szerokości, Dymy, Dreliszki, Ręczniki, Chusteczki do nosa, Ścierki, Obrusy, Serwety, Barchany, Flanele, Szewioty, Płócienka — — kolorowo na fartuszki, sukienki, bluzki i t. p. — poleca po cenach umiarkowanych — —

TKALNIA PŁÓCIEN I SKŁAD WYSYŁKOWY

M. MIĘSOWICZA

W KORCZYNIE OBOK KROSNA. 489 48 0

Na żądanie wysyła się próbki i cennik opłatnie.

Jazda przez Tryest do Nowego Yorku

wszelkich miejscowości Północnej Ameryki w wykwintnie urządzonych pierwszorzędnych parowcach.

ZJEDNOCZONE AUSTRYACKIE AKCYJNE TOWARZYSTWO ŻEGLUGI W TRYEŚCIE

„AUSTRO AMERICANA”

jako jedyne austryackie Towarzystwo żeglużne. które na mocy rozporządzenia ministeryalnego z 30 kwietnia r. 1904 l. 21.903 upoważnione zostało do tworzenia agencyi i zastępstw. — Wszelkich wyjaśnień udzielają, oraz sprzedaż kart załatwiają:

GENERALNA AGENCYA DLA GALICYI I BUKOWINY

GOLDLUST i S-KA W KRAKOWIE,

ULICA LUBICZ L. 7,

oraz we Lwowie, na Błoniu 2, Brodach, Podwołoczyskach, Czerniowcach, Nadbrzeziu. Szczakowej i prowincyonalne agencye. 2677 50 50

Na podarki okolicznościowe

polecam:

Włoskie losy krzyża

1 ciągnienia na rok **4 główne wygrane** 2 po 15.000 lirów, 2 po 30.000 lirów

2 losy na 29 rat miesięcznych po 4 kor.
5 losów „ 28 „ „ „ 10 kor.

Serbskie losy tytoniowe

3 ciągnienia na rok **3 główne wygrane** 100.000 fran 7 …, 25.000

3 losy na 27 rat miesięcznych po 3 kor.
5 losów „ 34 „ „ „ 4 kor.

Austryackie losy krzyża

2 ciągnienia na rok **2 główne wygrane** 30.000 koron, 50.000 koron

3 losy na 31 ratę miesięczną po 4 koron
5 losów na 30 rat miesięcznych po 10 koron

Wyłączne niepodzielne prawo gry na podstawie dokumentu sprzedaży, wystawionego podług przepisów ustawy, zaraz po złożeniu pierwszej raty wprost u mnie. Przesłanie pierwszej raty najlepiej uskutecznić przekazem. **Wszystkie losy można nabywać za gotowkę ściśle podług dziennego kursu.**

EDWARD URBAN

Dom bankowy, Berno (Morawskie), **Wielki Plac 23 — 25** (w domu własnym)

Rzetelnych, stałych zastępców potrzebuję wszędzie. 5294 1 5

Niskie ceny. Dobra prowizya.

« Jeżeli kto kaszle w sposób rozpaczny niech tylko zażyje Pastylek Géraudel'a. »

Dosyć jest raz spróbować żeby się przekonać o skuteczności

PASTYLEK GERAUDEL'A

Nieomylnych w leczeniu Nieżytu, Kaszlu nerwowego Zapalenia opłucnego, Chrypki, Zakatarzenia, Iryracyi piersiowej, Astmy, etc. Niezbędnych dla osób które zbytecznie głos utrudzają.

Bardzo użyteczne dla Palących.

Pudełko zawierające 72 Pastylek i sposób zażywania takowych: we Lwowie, w aptekach PP. Mikolascha, Wewiórskiego, Krzyżanowskiego, Rucharta, Ehrbara; w Krakowie, w aptek. PP. Wiszniewskiego, Redyka i Trauczyńskiego; w Poznaniu, u P. Grabsza, w Czerwonej aptece, etc.

1320 1 10

C. k. austr. koleje państwowe.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od 1 października 1906 r. (czas środk. europ.).

Odchodzą z Krakowa:

4.30 rano (osob.) do Oświęcima.
6.43 r. (posp.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stróż, Jasła, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Sokala, Kopyczyniec i Czerniowiec).
8.10 r. (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja, Nadbrzezia, Rawy ruskiej).
8.30 r. (miesz.) do Wieliczki.
8.40 r. (osob.) do Kocmyrzowa i do Mogiły.
9.02 r. (osob.) do Suchy, Wadowic, Zwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza, Lwowa i Husiatyna.
11.00 r. (osob.) do Lwowa, Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa.
1.15 r. (osob.) do Oświęcima.
1.30 pop. (miesz.) do Wieliczki.
1.45 pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
2.49 pop. (błyskawiczny) do Lwowa z połączeniami do wszystkich odnóg).
3.15 pop. (osob.) do Słotwiny.
6.15 wiecz. (osob.) do Tarnowa, Stróż, Nowego Sącza.
7.40 wiecz. (miesz.) do Wieliczki.
8.00 wiecz. (osob.) do Suchy, Zwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza, i Przemyśla.
8.05 wiecz. (osob.) do Kocmyrzowa.
8.38 wiecz. (express) do Lwowa, Ickan. Bukaresztu, Konstancyi i Konstantynopola.
9.00 wiecz. (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk.
10.55 wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Nadbrzezia, Sokoła, Stanisławowa, Brodów, Nowego Sącza, Wieliczki.
11.50 w nocy (osob.) do Suchy, Zakopanego i Nowego Sącza.

Przychodzą do Krakowa:

4.42 rano (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Ickan, Czerniowiec, Jasła, Chyrowa.
6.07 r. (osob.) z Przemyśla i innych miast przez Suchę.
6.50 r. (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu i t. d.
7.40 r. (miesz.) z Wieliczki.
7.45 r. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
8.10 r. (osob.) z Oświęcima.
8.45 r. (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa, Nowego Sącza.
10.35 r. (miesz.) z Oświęcima do Podgórza.
11.35 r. (miesz.) z Wieliczki.
1.05 pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
1.30 pop. (osob.) z Borków wielkich, Lwowa, Nadbrzezia. Sącza, Jasła.
2.24 pop. (błyskawiczny) ze Lwowa.
4.40 pop. (osob.) z Husiatyna i innych miast na linii transwersalnej przez Suchę.
6.25 wiecz. (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk (połączenie od Tarnobrzega, Zagórza, Jasła i Budapesztu).
7.10 wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
9.12 wiecz. (osob.) z Oświęcima i Alwerni.
9.38 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk, Lwowa, Ickan, Tarnobrzega. Nadbrzezia, N. Sącza.
10.45 wiecz. (osob.) z Rzeszowa i Jasła.
11.00 w nocy (osob.) z N. Sącza i Zakopanego.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei państw., u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Mauriziego, w handlu Fischera (linia A—B) i w handlu Porębskiego i Zimlera

TANIO!

Abonament na golenie 2 kor. poleca **K. ROMAN**, znakomity fryzyer, **Kraków, ul. Szewska L. 21.** Robota i czystość zakładu wzorowe. 4159 22 0

Roboty ręczne.

Pracownia i magazyn robót ręcznych, poleca robótki ręczne jako też wszelkie potrzebne do tego przybory.

Ernestyna Kohn
Floryańska 15, I piętro. 5108 8 12

Wilhelm W. Ornatowski

z Ameryki, Chicago.
Dostawca c. k. kliniki okulistycznej i szpitali,

FABRYKA NARZĘDZI CHIRURGICZNYCH
w Krakowie, ulica Mikołajska L. 10.

Wykonywa narzędzia medyczne, chirurgiczne i elektroortopedyczne, również wszelkiego rodzaju bandaże, jakoteż pasy bruszne i pępkowe i własnego wynalazku patentowane sznurówki do prostowania wszelkich skrzywień ciała, **po bardzo umiarkowanych cenach.**

Wyrabia: **Brzytwy, Nożyczki i Scyzoryki, przyjmuje wszelkie roboty szlifierskie.**

Również wyrabiam znanej dobroci mojej fabryki na całą Galicyę i Bukowinę **Hatefy** dla pp. Rzeźników koszernych, **maszynki** dla pp. Fryzyerów i ostrzę takowe.

Jest do sprzedaży **Motor Gazowy** systemu „Langen-Wolfa" wentylowy, o sile jednego konia, mało używany, oraz **prasa** dwuramienna dobrego systemu, za cenę przystępną. 5217 5 12

Niech nikt nie kupuje urządzeń domowych



dopóki się nie przekona **u mnie o cenie i wyborze najnowszych towarów, które sprzedaję po bajecznie niskich cenach,** jakoto: meble blaszane wzorowej konstrukcyi, lustra, wózki dziecięce i stołeczki reformowane. Wielki wybór dywanów, portyer, chodników, kap na łóżka, firanek koronkowych i stor aplikacyjnych, kołder watowanych, kocyków i t. p.

Zarazem polecam mój skład Singera maszyn do szycia i do haftu. **Okazya:** maszyna Singera nożna do szycia wraz z pudełkiem i wszelkiemi przyborami, cicho i lekko szyjąca,

z p. tylko za 29 złr. — Gwarancya 5 lat.

Cenniki illustrowane wysyła darmo i opłatnie.

Arnold Fallek,
Kraków, ul. Grodzka L. 35.
Filia Podgórze, Rynek główny.

Każdy kupujący otrzyma lusterko i elegancki kalendarz na rok 1907. 5339 2 10

RYBY ROSYJSKIE, DRÓB.

5301 4 7

Jabłka tyrolskie, węgierskie gruszki i owoce suszone po najniższych cenach poleca handel

Jakóba Friedekera wdowy
Kraków, pl. Szczepański 9.

„Cytra gitarowa Columbia"



na której bez nauki może każdy grać zaraz, wnosi humor i wesołość do każdej rodziny. Cytra gitarowa Columbia ma 49 + 35 cm., 41 strunę, 5 grup akordowych i podłożywszy nuty, może na niej każdy zaraz grać. Przeszło 100.000 już w użyciu. Tylko wprost przez mą firmę do nabycia. Ceny: Cała ze szkołą i wszelkiemi przyborami 11 K.; nuty po 20 h. za arkusz; cytry akordowe w każdej jakości po K 3·50, 4·—, 6·—, 7·—, 8·— i droższe. Niema ryzyka, gdyż wymiana dozwolona lub zwraca się pieniądze. — Wysyła za zaliczką dom wysyłkowy instrumentów muzycznych

HANNS KONRAD
Brüx Nr 1005 (Czechy).

Wielki ilustr. katalog z przeszło 1000 odbitek na żądanie każdemu za darmo opłacony. 4195 9 20

Największy Zakład pogrzebowy
Jana Wolnego.

Główny skład i fabr. trumien przy ul. św. Tomasza 4 (tuż przy placu Szczepańskim). Telefon Nr. 331.

Filia ul. Kopernika l. 6.

Zakład urządza pogrzeby dla wszystkich stanów i załatwia sam wszystkie formalności.

Również podejmuje się przewozu zwłok do wszystkich krajów Europy. Zakład posiada własne nowe najwspanialsze karawany. Posiada własne katakumby, odstępuje miejsca pojjedyncze na wieczne czasy, lub przyjmuje zwłoki do tymczasowego przechowania za miernym czynszem miesięcznym. 3713 77 0

Przez cały miesiąc Grudzień **10% opustu**

Dr NIEĆ i Spółka

Kraków, Rynek główny 25 (vis a vis odwachu).

Największy skład dywanów perskich, kilimów i portyer. Źródło podarków w oryginalnych ręcznych wyrobach oryentalnych. Od 1-go do 24-go Grudnia otwarta Wystawa dywanów perskich, upraszą się o jaknajliczniejsze zwiedzanie. 5252 2 3

Syróp Pagliano

Najlepszy środek do czyszczenia krwi ::: wynaleziony przez: **PROF. GIROLAMO PAGLIANO**

wyrabiany od roku 1838 przy sumiennem przestrzeganiu oryginalnych recept przez pierwotną firmę, przez wynalazcę założoną, a obecnie przez jego prawnych spadkobierców dalej prowadzoną we **FLORENCYI, VIA PANDOLFINI (WŁOCHY).** 3935 26 0

Cachets w płynie, w proszku.

Żądać we flaszkach mających jasno-niebieski znak fabryczny z podpisem PROF. GIROLAMO PAGLIANO. — Dostać można w każdej większej aptece.

Skład dla Austryi::: Sokrate Bracchetti, Ala (Południowy Tyrol).

BIELIZNĘ MĘSKĄ

białą i kolorową

ze słynną marką **Lwa**



poleca

Magazyn nowości

A. Skórczewskiego i Polakiewicza

Kraków, ul. Floryańska l. 13. 5335 2 4

ZABAWKI

i ozdoby na drzewko

poleca

Magazyn Uniwersalny firmy ROMAN DROBNER

Kraków, Plac Szczepański. 5246 4 0

Cennik ilustr. gratis. **Wysyłki pocztowe.**

5000 KORON NAGRODY

DLA NIEMAJĄCYCH ZAROSTU I ŁYSYCH.



Porost brody i włosów na głowie istotnie w 8 dniach wywołuje **prawdziwie duński „Balsam Mos".** Starzy i młodzi, mężczyźni i kobiety, używają tylko „**Balsamu Mos**" do wywołania porostu brody, brwi i włosów jest bowiem dowiedzioną rzeczą, że **„Balsam Mos" jest jedynym środkiem nowoczesnej wiedzy, który w przeciągu 8 do 14 dni** przez działanie na cebulki włosów w ten sposób na nie wpływa, że włosy zaraz zaczynają róść. Ręczy się, że środek ten nie jest szkodliwy.

Jeżeli to nie jest prawdą, wypłacimy

5000 KORON GOTÓWKĄ

każdemu gołowąsemu, łysemu, lub rzadkie włosy mającemu, który Balsamu Mos przez sześć tygodni używał bezskutecznie.

Uwaga: Jesteśmy jedyną firmą, która daje tego rodzaju poręczenie. Lekarskie opisy i polecenia. Przed naśladownictwami ostrzega się **usilnie.**

W sprawie prób z Pańskim „Balsamem Mos" mogę Panom donieść, że z tego balsamu jestem zupełnie zadowolony. Już po ośmiu dniach pojawił się wyraźny porost włosów, a chociaż włosy były jasne i miękkie, były one przecież bardzo mocne. Po dwóch tygodniach przybrała broda powoli pierwotną barwę i dopiero wtenczas ujawniło się nadzwyczaj korzystne działanie Pańskiego balsamu. Dziękując, łączę dla WP. wyrazy poważania Dr Tverg, Kopenhaga.

Ja, podpisana, mogę polecić każdemu prawdziwy duński Balsam Mos, jako niezawodny środek do wywołania porostu nowych włosów. Przez długi czas wypadały mi włosy porządnie tak, że pojawiły się całe miejsca pozbawione włosów. Gdy atoli używałam przez trzy tygodnie Balsamu Mos, poczęły włosy róść na nowo gęste i bujne. M. C. Andersen, Ny Vestergade 5, Kopenhaga.

Paczka Balsamu Mos 5 złr. Opakow. dyskr. Po otrzymaniu należytości lub za zaliczką. Pisać **do największego w świecie osobliwego handlu**

MOS-MAGASINET, COPENHAGEN K 333 DANMARK (Dania).

(Opłata kart koresp. 10, a listów 25 h.) 5421 1 2

Interes wyszynkowo śniadankowy dobrze prosperujący, przy ruchliwej ulicy do sprzedania.

Zgłoszenia: **N. K.** poste restante **Kraków.** 5211 5 6

Prawdziwy miód pszczelny lipcowy

deserowy, patokę, wysyła w 5-kg. blaszankach szczelnie zamkniętych, po **6 koron z opłatą poczty** i blaszanki. — **Miód pitny** zaś w szklanych oplatanych gąsiorkach za 5 kg. po **5 kor. 60 h również z opłatą poczty.** Na żądanie w beczkach koleją **Zarząd dóbr ziemskich i pasiek Zygmunta Lityńskiego** w Siemikowcach, **poczta Siemikowce.** 5136 16 25

L. 5258 5292 4 5

Obwieszczenie.

Wydział powiatowy w Myślenicach rozpisuje niniejszem **licytacyę** na budowę drogi Biała-Zawoja przy Makowie długości 16 km.

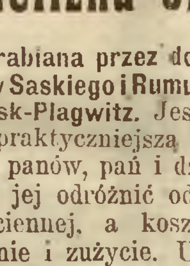
Cena kosztorysowa wynosi 160.000 K. Reflektujący na to przedsiębiorstwo winni wnieść oferty pisemne przy dołączeniu 5% wadyum najpóźniej do **28-go grudnia b. r.** 12 godzina w południe.

Warunki licytacyjne plany i kosztorys można przejrzeć w oddziale technicznym w godzinach urzędowych począwszy od 15-go grudnia b. r.

Z Wydziału Rady powiatowej
W Myślenicach, d. 26 listopada 1906.

Klebert, sekretarz. *Stolaski,* prezes.

Hygieniczna bielizna obciągnięta płótnem



4825 6 12

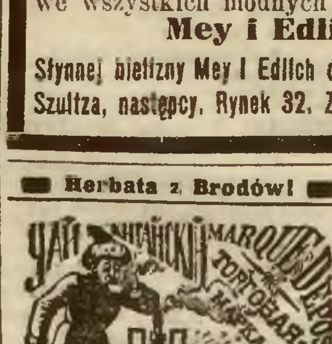
Wyrabiana przez dostawców król. dworów Saskiego i Rumuńskiego Mey i Edlich, Lipsk-Plagwitz. Jest bardzo elegancką, najpraktyczniejszą i najtańszą bielizną dla panów, pań i dzieci. Na oko nie można jej odróżnić od najlepszej bielizny płóciennej, a kosztuje niewięcej, jak pranie i zużycie. Usuwa nieprzyjemności, połączone z praniem bielizny płóciennej. **Bieliznę firmy Mey i Edlich** wyrzuca się po zbrudzeniu i zastępuje nową; **nosi się zatem zawsze nową, nienaganną, doskonale leżącą bieliznę,** która nawet przy silnem poceniu się okazuje się bardzo dobrą. W każdym zawodzie, w mieście i podróży jest prawie nieodzowną; po jednorazowej próbie nie powraca nikt do bielizny płóciennej. Bielizna papierowa wyrabiana jest we wszystkich modnych fasonach. **Każda sztuka zaopatrzona jest stemplem Mey i Edlich, Leipzig,** oraz marką handlową.



Marka handlowa.

Słynnej bielizny Mey i Edlich dostać można w sklepach: Porębski & Zimler, Rynek 8, Andrzeja Szultza, następcy, Rynek 32. Zastępca na Galicyę: Szymon Lorfa, Kraków, św. Sebastyana 20.

Herbata z Brodów!



Herbata z Brodów!

Od dawien dawna z swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

Herbatę rosyjską

18 zbioru majowego, poleca **handel** 06 100

W. ADAMOWICZA

w Brodach na pograniczu rosyjskiem.

1 funt	„Familijnej" bardzo dobrej	złr. 1·40
1 funt	„Melange de Moskou" w oryg. opak., najlepszej	3·50
1 funt	„Imperial" cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu	3·50
1 funt	„Okruchów" z najlepszych herbat kwiatowych	1·20
Kawa	Ceylon palona gorącem powietrzem ½ kg.	złr. 0·80 i 1·10
Bulion	wołyński 1 kilo	złr. 3·20

„ARS"

SALON sprzedaży rzeźb i obrazów artystów polskich otwarty codziennie w dni powszednie od 10 do 1 zrana i od 2 do 4 po południu.

Ulica Bracka 5. Na parterze. 5286 171 0

Zamówienia na Święta

przyjmować będę do **18 Grudnia**

Józef Siermontowski
fabryka wyrobów cukierniczych
Kraków, ul. Bracka l. 7.
Telefon 498. 5403 2 5

Pracownia sukien dla Pań „Janina"

Kraków, Rynek C-D 33, I p. Filia w Krynicy, obok apteki.

Zakopiańskie i inne swojskie ludowe gunie, serdaki, peleryny, suknie, płaszcze, kapuzy, czapeczki na obecną porę dla Pań i dzieci, wykonuje na zamówienie, również i na składzie. Stosowne jako podarki na św. Mikołaja i na Gwiazdkę. 4608 17 30

„LE FERMENT"

Wyłączne zastępstwo na Austryę towarzystwa „LE FERMENT" w Paryżu

W KRAKOWIE, UL. PODWALE L. 5.

Wyrób mleka kwaśnego zapomocą laktobacyliny czyli czystych kultur bakteryi mlecznych według metody Dra Miecznikowa, profesora instytutu Pasteura w Paryżu.

Wyrób fermentu płynnego i sprzedaż laktobacyliny pod postacią proszku i pastylek. — Na życzenie wysyła się darmo i opłatnie broszury, traktujące o znaczeniu dla zdrowia preparatów laktobacyliny.

Zakład prowadzony pod kontrolą lekarza został otwarty w dniu 15 grudnia 1906.

LACTOBACILLINE Znak ochronny.

Dyrekcya.

5369 3 0

„Geha"

Najnowszym wynalazkiem w swoim rodzaju jest patentowany korkociąg „Geha", którego mechanizm jest tak oryginalny i praktyczny, że „Geha" zdobył sobie w krótkim czasie w całej Europie ogólne uznanie! Nie wymaga on wcale trzymania w rękach flaszki, gdyż lekkie naciśnięcie bocznych ramion korkociągu, choćby przez małe dziecko lub słabą osobę wykonane, powoduje natychmiastowe i spokojne wyjście korka nawet z najsilniej zaszpuntowanej butelki! „Geha" jest ze stali, niklowany i zapakowany w ładnem pudełku. Przeszło 200 listów uznania! Zupełnie odpowiednie na prezenty! Cena kor. 2·40. 4152 13 20

Do nabycia w pierwszorzędnych handlach żelaznych, galanteryjnych, nożowniczych, porcelany i zastaw stołowych — lub u generalnego zastępcy:

J. F. Kleczeński we Lwowie, Sykstuska l. 16.

Znana, niezrównanej dobroci, oryginalna

rosyjska Herbata

Sergiusza Pawłowa z Moskwy.

Prawdziwa jedynie z ochron. znakiem „Dzwon", którym jest zaopatrzona każda paczka. Do nabycia tylko w specyalnym składzie herbaty i samowarów firmy

AG. LISOWSKI, dawniej „Fortuna"
4373 Kraków, Sukiennice L. 23. 19 39

Dom w Krakowie

do sprzedania lub zamiany za majątek ziemski.

Bliższa wiadomość w biurze adwokata Dra Doboszyńskiego w Krakowie ul. św. Anny l. 3. 4850 27 0

Zagraniczna firma poszukuje młodego człowieka, biegłego w języku polskim, niemieckim, ewent. i ruskim w słowie i piśmie.

Posada zaraz do objęcia.

Zgłoszenia (tylko listowne) z przebiegiem życia i odpisami świadectw przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **5265.**

Nieuwzględnione oferty pozostaną bez odpowiedzi. 5265 3 3

Panna inteligentna

szuka zaraz posady w większym handlu. Gruntowna znajomość jęz. niemieckiego i korespondencyi handl. Dłuższa praktyka. Dobre polecenia. Skromne wymagania. Zgłosz. dla **M. Z. M.** przyj. Adm. „N. Ref.". 5218 6 6

JUBILER
B. ARMATOWICZ
Kraków, Rynek gł. l. 18.

Skład wyrobów **złotych i srebrnych** najgustowniejszych w największym wyborze.

Zamiana, tudzież naprawa biżuteryj sumienna i punktualna.

Chińskie srebro po cenach fabrycznych na składzie. 4731 74 0

Fabryka wyrobów wełnianych w Kętach, założona 1867 roku

firmy

F. & E. ZAJĄCZEK i LANKOSZ

poleca

Sukna, Sieraczki.

Najmodniejsze **Kamgarny i Korty** wyrobu własnego, oraz oryginalne angielskie. 3770 14 0

Koce, Derki, Filce dywanowe, Flanele wstąpione, **Wełnę** do watowania i wszelkie **Podszewki.**

Składy w Krakowie, Rynek A-B l. 44, we Lwowie, ul. Teatralna l. 3, dla sprzedaży hurtownej i drobiazgowej

Na reumatyzm

gościec, postrzał (ischias) i wszelkie nerwobóle, poleca się uśmierzające nacieranie, od lat 5 ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane

Linimentum Gaultheriae compositum

z prawnie zarejestr. marką ochronną

„NERWOL"

chemika dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 80 hal. — 10 flakonów 8 koron, nie licząc opakowania i franko. Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. — Do nabycia w każdej większej aptece, względnie w aptece chemika **Dra Juliusza Franzosa w Tarnopolu. W Krakowie** do nabycia w aptece **Wiszniewskiego.** 5390 1 0



Jak **UCIĄŻLIWĄ** jest praca biurowa bez pomocy

Amerykańskiej maszyny do rachowania „Omega"

na której można wykonać **bardzo szybko mechanicznie** wszelkie działania rachunkowe, jakoto: **dodawanie, odejmowanie, mnożenie, dzielenie, potęgowanie, pierwiastkowanie i t. d.** 5207 5 0

Niezbędna dla wszystkich i wszędzie, którzy mają jakąkolwiek styczność z rachunkami. — Z powodu przystępnej ceny, każdy może takową zaprowadzić u siebie bez wielkich kosztów. — Wysyłam darmo ilustrowany prospekt.

M. MIESZKOWSKI, Kraków, ul. Felicyanek 17.

OZYASZ HERBST

Starowiślna 16,
filia: ul. Mikołajska 6,
poleca swój obfity

SKŁAD MEBLI

we wszystkich stylach, po cenach najniższych. Zamienia także stare meble na nowe, jakoteż wypożycza meble pod korzystnymi warunkami. 4937 10 10

10% TANIEJ NA GWIAZDKĘ

Mydła i perfumy oryginalne francuskie, krajowe, i na wagę. Elegancko i bogato wyposażone kasety odpowiednie na podarek, oraz WSZELKIE ARTYKUŁY TOALETOWE. poleca w wielkim wyborze

Skład apteczny **„SANITAS"** Kraków ul. Długa l. 16.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.